Nr. 239. Czwartek, 17 Października 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Ulica Jagiellońska l. 3. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 68.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie . . . 24 K,	ćwierćrocznie . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	miesięcznie 2 K 70 h,	półrocznie . . 12 K,	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 60 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 6 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 października b. r. zezwolić najmiłościwiej na zaliczenie szefa sekcyi w Ministerstwie handlu, tajnego radcy dr. Wiktora Mataji *ad personam* do III. klasy rangi urzędników państwowych.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało elewów ewidencyjnych: Zdzisława Powroźnickiego Franciszka Sroczyńskiego, Leopolda Zarębskiego i Józefa Młyńskiego, geometrami ewidencyjnymi II. klasy w XI. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 października.

Delegacye.

Z Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Delegacyi austryackiej w dalszej rozprawie nad *ordinarium* wojskowem po del. Guggenbergu, zabrał głos del. dr. German i przedstawił życzenie, jako też i postulaty Galicyi co do budżetu armii i marynarki. Podnoszenie takich życzeń — mówił — jest konieczne, gdyż spełnienie ich stworzy należyty stosunek między ludnością a armią, pomimo nałożenia nowych wielkich ciężarów, tak obecnie, jak i w przyszłości. Od lat ciągnie się żądanie, by zniesiono zakaz budowania w rejonach fortecznych i rewersy demolacyjne. Ubolewać należy, że tak ważna dla ludności sprawa nie jest dotychczas załatwiona.

Dalej domagał się mowca uregulowania sprawy kwaterunku i podwód. Omawiał sprawę urlopów żołnierzy podczas żniw, szczególnie w krajach agrarnych i stwierdził, że w trzech korpusach galicyjskich razem urlopowano 1800 ludzi, gdy w innych korpusach urlopowano od 1200—1400 ludzi w każdym z osobna.

Dalej poruszył mowca sprawę udziału Galicyi w dostawach dla armii i wykazywał, że Galicya jest pod tym względem upośledzona. Idzie tu o żądanie przemysłu i rolnictwa w Galicyi i podniesienie ekonomiczne kraju, oraz siły jej podatkowej, a podniesienie to leży nietylko w interesie kraju, lecz także Państwa. W dostawach dla marynarki Galicyi zupełnie się nie uwzględnia, chociaż przemysł galicyjski byłby zdolny uczynić zadość dostawom.

W dalszym ciągu mowca domagał się uregulowania placówądo strzelania i wskazał na to, że konieczne jest, aby oficerowie znali język żołnierzy. Urządza się wprawdzie w tej mierze kursy, ale trwają one za krótko. Zresztą rozpowszechnione jest zdanie, że znajomość jednego z języków słowiańskich daje oficerowi prawo uchodzić za znawcę wszystkich języków słowiańskich. Mowca pragnie, aby języka polskiego uczono w szkołach kadeckich, oraz, aby urządzano częściej i więcej kursów dla analfabetów. Delegaci polscy spodziewają się, że Rząd uwzględni ich życzenia. Nasi poprzednicy — mówił dr. German — od pół wieku zawsze głosowali za wszystkiemi żądaniami armii, przyczyniając się w ten sposób do utrwalenia stanowiska mocarstwowego Monarchii, gdyż byli przekonani, że silna Austrya jest najlepszą ostoją dla wchodzących w skład jej narodów. Również i dziś Polacy głosować będą za żądaniami Zarządu wojskowego w przekonaniu, że w ten sposób najlepszą oddadzą usługę mocarstwowemu stanowisku Monarchii i przyczynią się do tego, aby Austrya była silna i potężna i aby głos jej był wszędzie słyszany i respektowany.

Po przemówieniu del. Latoura zabrał głos del. dr. Smal-Stocki i podniósł, że jako delegat z Bukowiny głosować będzie za budżetem wojskowym, chociaż ma pewne wątpliwości jako Ukrainiec. Ukraińcy życzą sobie ścisłego połączenia z Austryą, ale domagają się, aby w Austryi równouprawnieni byli z innymi narodami. Następnie mowca rozpatrywał stosunki Austryi z Rossyą, przyczem zauważył, że cała miarodajna prasa rossyjska występuje przeciw Austryi i prze rząd do wojny; dokonała ona już na swych łamach rozbioru Austryi według wypróbowanego wzoru Polski. W Galicyi Rossya agitacyę russofilską i kraj cały pokryła sieciami szpiegowskiemi. Jeśli zaś rząd występuje przeciw tym agitacyom i szpiegom rossyjskim, to w prasie rossyjskiej pisze się i podnosi wielki krzyk, iż prześladuje się Rossyan w Austryi. Stosunków tych nie można dłużej cierpieć, gdyż ten ruch moskalofilski w Galicyi naraża Austryę na wielkie niebezpieczeństwo. Rząd powinien przeciw temu ruchowi jak najgorliwiej wystąpić.

Wkońcu mowca oświadczył, iż głosować będzie za kredytami wojskowymi. Uważa to za wielką ofiarę ze swej strony, ale w chwili niebezpieczeństwa chce spełniać swój obowiązek.

Po del. Lecherze przemawiał p. Minister wojny gen. Auffenberg i podniósł, że wzmocnienie uzbrojenia jest równie konieczne, jak ogólne pragnienie pokoju. Rząd wie, iż nakłada na ludność nowe ciężary, ale w porównaniu z innemi państwami ciężar te nie są wielkie. Nikt nie może wykluczyć możliwości wojny. Udowadnia to zatarg pięciu państw bałkańskich. Tam wojnę wywołały nie rządy tych pięciu państw, ani politycy, lecz sama ludność, w pierwszym bowiem razie nadzwyczajne przeprowadzenie mobilizacyi, co teraz miało miejsce, nie byłoby możliwe.

Zwracając się do wywodów delegatów P. Minister powiedział, że to, co del. Smal-Stocki mówił o ruchu moskalofilskim jest bardzo smutne. P. Minister w tej rzeczy może zdziałać bardzo mało, ale ubolewa nad tym objawem, a ma przekonanie, że ci, których to jest obowiązkiem, położą kres temu ruchowi, stanowiącemu niebezpieczeństwo dla państwa.

W końcu P. Minister podziękował delegatom za słowa uznania i za poparcie żądań administracyi wojskowej.

Referent dr. Kozłowski wywodził, że Ministerstwo wojny chciało wszystkie wydatki na armię rozłożyć tak, aby się nie stały ciężarem dla finansów Państwa, ale po mobilizacyi państw bałkańskich stało się to niemożliwe.

W głosowaniu przyjęto *ordinarium* wojskowe, oraz rezolucye, postawione w ciągu dyskusyi. Petycye austryackiego Tow. żeglugi powietrznej odstąpiono Ministerstwu wojny do uwzględnienia.

Nastąpiły obrady nad *extraordinarium* wojskowem i kredytami dodatkowymi.

Sprawozdawca del. Clam-Martinitz wykazywał, że polityka austro-węgierska nie może spotkać się z zarzutem, jakoby nie uwzględniała drażliwości sąsiadów, ale równocześnie życzyćby sobie należało, aby i sąsiedzi nasi uwzględniali nasze drażliwości. Reformy są konieczne, bo gdyby, czego niech Bóg nie dopuści, wybuchła wojna, wówczas nie byłoby czasu odrabiać tego, co się zaniedbało. Mowca prosi o przyjęcie żądanych kredytów.

W dyskusyi zabrał głos del. dr. Ellenbogen, a po nim del. dr. Kramarz, który zajmował się oświadczeniem, złożonem na posiedzeniu Delegacyi węgierskiej przez P. Ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda,

LISTY PARYSKIE.

X.

(Dokończenie).

Obok teatru i sztuki, literatura również — „uśpiona“ przez kilka miesięcy letnich — zaczyna powoli, „przebudzać się“. Choć opuściła prasę w sierpniu, dopiero książką przyszłego sezonu będzie praca pp. J. J. Tharaud: „La fête arabe [1]) Jestto dzieło, które, szczególnie ze względu na zagadnienie, jakie porusza — sprawę kolonizacyi francuskiej, — mniej zainteresuje cudzoziemców, niż np. „La maitresse servante“, tych samych autorów. Ale, jeżeli to zagadnienie obojętnem być może dla nas, mimo, iż zkądinąd, zawiera bardzo ciekawe uwagi o „cywilizowaniu“, zapadłej wioski arabskiej, o świadomem, a nierozsądnem zatracaniu tradycyi ludowych, uwagi, które i do stosunków naszych niejednokrotnie mogłyby być zastosowane — nie może nie wzruszyć naszego serca, naszej wyobraźni, sposób w jaki pp. Tharaud odczuwają, rozumieją i przedstawiają piękno przyrody, psychologię ludzką, choć tak daleką od naszej, ale z pewnością jej pokrewną, boć przecie człowiek zawsze musi być wrażliwym na niedolę i nędzę swego bliźniego, choćby go dzieliły tysiące kilometrów i zupełnie odrębne warunki życiowe! Ale nietylko poznanie tematu samej książki stanowi jej atrakcyę: ponad nim i obok niego, unosi się indywidualność autorów, tak wybitna i tak charakterystycznie francuska, tak zgodna z klasycznemi tradycyami francuskiemi, że już przez to samo prace i powieści pp. Tharaud są przyczynkiem ciekawym dla zbliżenia się do tej tradycyi i dla jej zgłębienia. To też, jeśliby ktoś chciał zdać sobie sprawę z zalet dzisiejszej umysłowości francuskiej, nieskażonej wpływami obcymi, nie można mu dać lepszej rady, nad czytanie utworów pp. Tharaud, znajdzie w nich obok tych zalet, bardzo wykwintny, — wypracowany, ale nie przesadny, — język, znajdzie ścisłość notacyi i wyrażeń, a także zadowolenie szczere swych potrzeb artystycznych.

Innego rodzaju typem powieści, jest nowa powieść p. Paul Margueritte: „Les Fabrecé“ [2]). Jak zwykle, p. Margueritte, zajmuje się w niej zagadnieniem społecznem: stara się zbadać stosunek rodziny do społeczeństwa i wykazać związek istniejący między solidarnością rodzinną, a solidarnością społeczną: ostatnia zależy od pierwszej i jeżeli pierwsza podlega rozkładowi, rozkład ten odbić się musi niekorzystnie na całym narodzie. W interesie więc społeczeństwa, w interesie narodu, jest. aby zachować życie rodzinne zgodne i solidarne, szukające w razie nieunikniony ch trudności i przesileń oparcia u poszczególnych członków rodziny.

Podaje nam pan Margueritte epizod z historyi rodziny Fabrecé. Głowa tej rodziny prowadzi wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, a pomagają jej niektórzy członkowie rodziny, ale nie wszyscy, gdyż rodzeństwo bardzo liczne, z natury rzeczy, rozsiane być musi po całym świecie. Z tego właśnie względu, z nowych, a nie zawsze dobrych koligacyi powstają w rodzinie nieporozumienia, dochodzące nawet do zerwania stosunków, do zerwania więc tej solidarności, która winna być tych stosunków podstawą; powstają konflikty, zdaje się tak poważne, iż nigdy nie będą mogły być załagodzone i że, raz na zawsze, rozbiją rozrzuconych daleko od ogniska domowego poszczególnych członków rodziny Fabrecé. Ale oto zdarza się fakt niespodziewany, który odrazu przerwie wszelkie nieporozumienia i odrazu znowu zgromadzi wszystkich wokoło głowy rodziny. Faktem tym jest pożar przedsiębiorstwa Fabrecé i grożąca ztąd ruina nietylko majątku, ale i długoletniej tradycyi rodzinnej. Wówczas znikają wszelkie niesnaski, wszelkie żale, wszelkie namiętności: ojciec przebacza dzieciom ich wybryki lekkomyślne, dzieci z całem dawnem zaufaniem poddają się jego rozkazom, aby z nim razem nieszczęściu stawić czoło i wspólnymi wysiłkami, wspólną pracą powetować straty, przedsiębiorstwo Fabrecé doprowadzić do dawnej świetności, uratować zagrożoną tradycyę rodzinną i nadal solidarnie ją pielęgnować.

Dwie rzeczy autor pragnął udowodnić, na dwie rzeczy zwrócić uwagę: przedewszystkiem, że rodzina francuska przeżywa obecnie przesilenie, w którem, indywidualnemi zachciankami wiedzeni, poszczególni jej członkowie, niebaczni na posłannictwo, jakie rodzina ma spełnić, niejednokrotnie rwą jej węzły nienaruszalne; a dalej, że mimo tej „choroby“ rodzina francuska na tyle jeszcze jest zdrowa, iż pierwszy poważniejszy kryzys na jaki w swej egzystencyi natrafia, wystarczy, aby wezwać wszystkich do apelu, aby przypomnieć im obowiązki, których spełnienia nie odmówią. Są więc „Les Fabrecé“ ostrzeżeniem, ale i pociechą: ostrzeżeniem, że się źle dzieje, pociechą, że zło nie jest jeszcze tak głęboko zakorzenione, iżby nie było na nie ratunku.

Mniej niż fabuła powieści podoba mi się samo wykonanie, ale jest to sprawa indywidualnego zapatrywania. Bardzo skomplikowana akcya, wynikająca z wielkiej liczby rodzeństwa Fabrecé utrudnia zoryentowanie się w myśli przewodniej powieści; każdy z członków rodziny, a jest ich bodaj ośmiu, żyje swem własnem życiem, w które nas p. Margueritte wtajemnicza; wynikają więc ztąd dla czytelnika o słabej pamięci, ciągłe nieporozumienia i nieraz musi powracać wstecz, aby nie stracić wątku tej akcyi. Ale, powtarzam, jest to poniekąd koniecznością ze względu na samo założenie powieści, traktującej o licznej, co do swych członków, rodzinie. W każdym razie, dał nam p. Margueritte, jeśli nie zawsze łatwo „strawny“, to jednak prawdziwy obraz współczesnych stosunków rodzinnych francuskich, odmalował nam kilka typów zaobserwowanych dokładnie, przytem żywych i żyjących przed oczami czytelnika, a będących wybitnemi przedstawicielami dzisiejszej burżoazyi francuskiej; to też nowa powieść jego jest przyczynkiem cennym, ilustrującym jedną z ważniejszych stron życia francuskiego.

* * *

Wśród licznych prac publicystycznych, jakie ukazały się na półkach księgarskich, specyalny dla nas interes przedstawia praca znanego ekonomisty, który niejednokrotnie spraw naszych w prasie francuskiej bronił, p. Georges Blondel'a p. t. *Les embarras de l'Allemagne* [3]).

P. Blondel mówi w tej książce o kłopotach Niemiec, a pisze nietylko na podstawie badań naukowych, jakie przeprowadził, ale także na podstawie wrażeń, jakie odniósł w ciągu kilku ostatnich podróży swych po Niemczech. Doprowadziły go one do wniosku — który zresztą nie jest tajemnicą — że Niemcy przeżywają obecnie ciężkie przesilenie, przesilenie wywołane trudnościami politycznemi, finansowemi, społecznemi. Podrożenie cen środków żywności, większe niż np. we Francyi, staje się powodem powszechnego niezadowolenia i przyczynia się do wzrostu socyalizmu. Większość Niemców uważa, iż rząd nie stoi na wysokości zadania: zaufanie zmniejsza się i coraz mniej znajduje oparcia w szerokich masach. Do tego wszystkiego przyłączają się nieporozumienia wewnątrz stronnictw, co stoi na przeszkodzie utworzeniu jakiejś większości, na której oprzećby się można było; wszędzie wychodzi na jaw partykularyzm, bardziej żywy niż dotychczas, a do tego w organizacyi politycznej kraju, coraz widoczniejszemi stają się braki, wywołujące niezadowolenie. Autor jest zdania, że pomimo rozwoju swego przemysłu, Niemcy nie potrafiły równolegle pod-

[1]) Paris, Emile-Paul, 1912.

[2]) Paris, Plon-Nourrit, 1912.

[3]) Paris, Plon-Nourrit, 1912.

a mianowicie jego powiedzeniem, że gotów jest za wszelką cenę bronić żywotnych interesów Monarchii. Jestto bardzo wielkie słowo, które wymaga wyjaśnień. Każdy z nas — mówił del. Kramarz — gotów bronić Monarchii przed atakami nieprzyjacielskimi, jednakże nie można posyłać setek tysięcy na śmierć dla celów niepewnych. Mowca ubolewał z powodu, że walka ludów bałkańskich tak mało budzi sympatyi i oświadczył: my, Słowianie z uczuć ludzkich sympatyzujemy z ludami słowiańskimi, które są z nami krwią spokrewnione. To, co się dziś odbywa na Bałkanach, jest dziełem emancypacyi. W r. 1908 powiedziano nam, że Sandżak jest pułapką na myszy, że musimy go opuścić, a obecnie znów słyszymy, że jest nam koniecznie potrzebny.

Mowca sądzi, że pod względem gospodarczym byłoby bardzo potrzebne, by państwa bałkańskie otrzymały Macedonię, bo mogłyby się wówczas pomyślnie rozwinąć. W rozwoju zaś tych państw Austrya jest interesowana. W ich rozwoju leży korzyść Monarchii i powinna ona wśród tych państw zająć pierwsze miejsce, a nie zostawiać go Włochom lub Niemcom.

Polityka Austryi wobec Słowian południowych jest — zdaniem dra Kramarza — błędna nawet wewnątrz Austryi; dziś Austro-Węgry wydają Słowian południowych w ręce tych, przed którymi oni — słowa mowcy — byt Monarchii i Najw. Dynastyi uratowali. Sny wielkoserbskie mogłyby być niebezpieczne tylko wówczas, gdyby nie dało się ludowi serbskiemu żyć i gdyby się uciskało Słowian południowych. Nie trzeba bronić interesów naszych z bronią w ręku — wywodził mowca — lecz bronią rozsądnej polityki, której nie uprawia się dla jednego narodu, jeno dla wszystkich.

W tej poważnej godzinie — mówił del. Kramarz dalej — oświadczam, że Słowianie uczciwie trwają przy Monarchii — pragną udowodnić, że fałszywe jest, jeśli się ich przedstawia jako nieprzyjaciół Monarchii. Staną Słowianie zawsze w obronie jej interesów, a żądają tylko, aby polityka Monarchii wobec nich była sprawiedliwa i traktowała ich na równi z innymi ludami Monarchii.

Po przemówieniach del. Cingrii, Nemeca i P. Ministra wojny gen. Auffenberga, jakoteż po końcowym wywodzie sprawozdawcy przyjęto *extraordinarium* wojskowe i kredyty dodatkowe na r. 1912, poczem rozpoczęto obrady nad budżetem marynarki.

Po krótkiej dyskusyi, w której komendant marynarki hr. Montecuccoli podniósł konieczność wzmocnienia siły zbrojnej Austro-Węgier na morzu, ze względu na to, że Austro-Węgry są jednem z mocarstw morza Śródziemnego, przyjęto budżet marynarki i kredyty dodatkowe.

Dziś Delegacya obraduje od godziny 10 rano.

Pokój włosko-turecki.

Depesza *Agencyi Stefaniego* z Rzymu donosi, że wczoraj o godzinie 6 wieczorem w Ouchy został podpisany preliminarz pokojowy włosko-turecki.

Wedle prywatnych doniesień preliminarz ma zawierać następujące warunki:

1. Trypolitania i Cyrenaika ogłoszone zostaną za niezależne od Turcyi, tem samem ustawa włoska o rozszerzeniu zwierzchnictwa włoskiego na Trypolitanię i Cyrenaikę pośrednio otrzyma aprobatę Turcyi.

2. Wojska tureckie wycofane zostaną z Libii.

3. Turcya wyda proklamacyę do szczepów arabskich, wzywającą do zaniechania dalszej walki przeciw Włochom.

4. Dopiero po wypełnieniu powyższych warunków Włochy oddadzą zajęte podczas kampanii, wyspy tureckie.

5. Turcy otrzymają od Włoch za dobra państwowe tureckie wynagrodzenie pieniężne, które ma być jeszcze bliżej oznaczone.

6. Włochy uznają zwierzchność religijną sułtana, jako kalifa, w Libii.

*

Pod presyą wydarzeń, które zagrażają Turcyi już nie utratą tej czy owej prowincyi, lecz wprost jej istnieniu w Europie, zdecydowała się Porta nakoniec przyjąć warunki Włoch i zawrzeć pokój, salwujący z jednej strony jej honor, z drugiej zaś oswobadzający ją od kuli u nogi, jaką była dla państwa ottomańskiego w dzisiejszych stosunkach niefortunna ta kampania.

Wojna trypolitańska rozpoczęła się d. 29 września 1911 wypowiedzeniem ze strony Włoch, doręczonem w Konstantynopolu przez zastępcę tego mocarstwa. Wiadomo, jakie przyczyny wywołały wojnę. Włochy przez czas dłuższy użalały się u Porty na sposób postępowania władz w Trypolidzie wobec poddanych włoskich. Było to jednak rzucaniem grochu o ścianę. Zajęty bliżej obchodzącemi go sprawami rząd turecki zbywał te skargi półsłówkami, które nakoniec cierpliwość Włoch wyczerpały.

Oddawna zresztą rząd królestwa apenińskiego skierowane miał oczy na wybrzeże północnej Afryki, szukając tam punktu oparcia dla swej przedsiębiorczości kolonizacyjnej. Ta zaś nie płynęła bynajmniej z podniecone fantazyi mocarstwowej, ale wynikła ze stosunków realnych i stała się postulatem konieczności. Przeludnienie daje się silnie odczuwać na półwyspie apenińskim, a emigracya nie rozwiązuje jeszcze tej kwestyi, przynajmniej nie rozwiązuje jej w sposób taki, który mógłby zadowolić tych, co patrzą na dalszą metę.

Trypolida, jako rozległy kawał ziemi, obfitujący w bogactwa naturalne, słabo zaludniony, a tak bliski Włoch — musiał w tych warunkach stać się przedmiotem pożądliwości królestwa, łaknącego zdobyczy terytoryalnych. Gdy więc zatarg z Turcyą nie doprowadził do porozumienia, rząd króla Emanuela, znając słabość przeciwnika, nie omieszkał skorzystać ze sposobności i na Trypolidę położył żelazną rękę.

Pod wpływem obrażonej dumy i obawiając się o narażenie swej powagi we własnem państwie. Turcya podjęła wojnę, jakkolwiek ze stron jej życzliwych nie brakowało starań o nakłonienie jej do zgodzenia się na aneksyę Trypolidy. Jakkolwiek wojna zaskoczyła ją niespodzianie, w Konstantynopolu bowiem nie przeczuwano, że dojdzie do wybuchu — i jakkolwiek z tego powodu w Trypolidzie nie poczyniono nawet żadnych przygotowań do odparcia najazdu — wielkorządcy tureccy łudzili się, że jednak Turcya w korzystniejszem od Włoch znajduje się położeniu. Rozumowano bowiem, że warunki klimatyczne i teren okażą się lepszą, niż uzbrojone hufce, pomocą dla udaremnienia zakusów włoskich; liczono zresztą na Arabów, których fanatyzm podnieciła do ostatecznych granic wiadomość, że niewierni zawładnąć mają ich ziemią.

I rzeczywiście przyroda, jakoteż wpół dzikie plemiona afrykańskie, zamieszkujące Libię, sprawiły co należało do nich; ale to nie wystarczyło dla pokonania energii Włoch, doskonale pod każdym względem przysposobionych. Wojna była wprawdzie niezbyt krwawa, lecz wyczerpywała siłę Turcyi w znacznie wyższym stopniu, niż siłę Włoch, a stawała się dla państwa padyszacha wprost groźną, gdy flota włoska gospodarzyć zaczęła na Morzu Egejskiem, zagarniając jedną wyspę po drugiej.

Przyjaciele Turcyi słali przestrogę po przestrodze do Konstantynopola, nie znajdowali jednak posłuchu. Rząd młodoturecki w niepojętem poprostu zaślepieniu patrzeć nie chciał, gdy mu wskazywano, że tymczasem w łonie samej Turcyi rzeczy idą ku coraz gorszemu, a stanowisko sąsiadów nie może budzić zaufania. Mimo wszystko opierano się przytem, że choćby wojna z Włochami miała wlec się w nieskończoność, Turcya nie ustąpi.

I teraz pokazują się nieszczęsne owoce tego uporu. Pożoga objęła cały półwysep Bałkański i dopiero pod jej wrażeniem rząd w Konstantynopolu zdecydował się porzucić swe nieprzejednane wobec Włoch stanowisko.

Pokój doszedł do skutku późno, ale nie zapóźno. Może on chwilowo sprawić rządowi padyszacha niejedną przykrość ze strony własnych poddanych, ale niewątpliwie jest atutem w tej grze, którą Porta rozpoczyna, a która kryje tyle niebezpieczeństw przewidywanych, a nawet niemożliwych do przewidzenia.

Wojna bałkańska.

Sprawy posunęły się o tyle naprzód, że można już mówić o wojnie, nie jako o rzeczy możliwej, lecz już dokonanej. Turcya odwołała swych posłów z Sofii, Belgradu i Aten, wobec czego obojętną jest już rzeczą kwestya not obustronnych, która w ostatnich dniach była przedmiotem tak żywej dyskusyi. Teraz nie noty, ale działa wystąpią i cały Bałkan zakipi furyą wojenną.

Wojna rozpoczyna się pod niepomyślnemi dla Turcyi auspicyami. W starciu z drobną Czarnogórą odniosła ona zaraz u wstępu kampanii cios bolesny; wyparta ze swych stanowisk, musiała kapitulować w Tusi. Oczywiście fakt ten, po za wpływem moralnym, po za przygnębieniem, jakie w Konstantynopolu wywołać może chwilowo, jest bez znaczenia dla dalszego toku kampanii, właściwie mającej się dopiero rozpocząć. Może on nawet podniecająco podziałać, jak dokuczliwy bodziec — i rzeczą, zdaje się być pewną, że armia turecka wszystkich sił użyje, aby zatrzeć wrażenie kapitulacyi w Tusi zwycięstwem.

Zerwanie przez Turcyę stosunków dyplomatycznych z państwami bałkańskiemi.

Z Konstantynopola telegrafują: Porta postanowiła odwołać posłów swoich z Sofii, Belgradu i Aten.

Odwołanie posłów tureckich nastąpiło wskutek wręczenia przez te państwa noty z żądaniami reform, z Aten zaś wskutek tego, że rząd grecki dopuścił posłów z Krety do Izby.

Minister spraw zagranicznych wezwał posłów telegraficznie, aby wyjechali. Z poselstwa w miastach tych pozostanie tylko jeden sekretarz, celem czuwania nad archiwum.

Onegdajsza Rada ministeryalna nie powzięła żadnych uchwał w sprawie odpowiedzi na notę trzech państw bałkańskich. Wczoraj Rada ministeryalna obradowała w dalszym ciągu. Jak słychać, gabinet jednogłośnie odrzucił żądania, zawarte w nocie państw bałkańskich i jest zdecydowany jak najenergiczniej bronić czci i godności narodu i państwa.

Minister spraw zagranicznych zawiadomił władze w wilajetach osobnym cyrkularzem, że rząd poczynił wszelkie zarządzenia, celem obrony honoru narodu.

Ostateczne zerwanie stosunków Turcyi z państwami bałkańskiemi nastąpi dzisiaj. Opiekę nad Turkami, żyjącymi w Serbii, Bułgaryi i Grecyi obejmą konsulowie niemieccy.

Kampania czarnogórska.

Z Podgoricy donoszą: Wczoraj rano rozpoczęło się bombardowanie fortów w Tusi, ponieważ rokowania o kapitulacyę miasta rozbiły się. Turcy żądali pozwolenia na odejście z bronią w ręku wśród honorów wojskowych do Skutari. Czarnogórcy zaś zaproponowali odesłanie załogi *via* Antivari do Konstantynopola.

---

nieść poziomu umysłowego i moralnego mas szerokich i że ztąd powstać musiały te nieporozumienia, te niezadowolenia, które wszędzie stwierdził w swej podróży i w swych studyach.

Specyalny rozdział swej książki (str. 174—200) poświęca Polsce i Alzacyi. Obiedwie te sprawy, polską i alzacką, przedstawia czytelnikowi na tle ich historycznego rozwoju. „Doszło do tego — pisze o Polsce — że sprawa ta przedstawia się dzisiaj wyraźnie, jako sprawa moralna, której rozwiązanie nie zależy ani od pieniędzy ani od broni. Napróżno też staranoby się dzisiaj wyprzeć z tego kąta ziemi myśli i uczucia niedające się zniszczyć.

Oparta na poważnych dokumentach, a przytem na najnowszych (dla sprawy polskiej korzysta n. p. p. Blondel z cennej, a niedawno wyszłej książki dr. V. Nicaise'a: „Allemands et Polonais") praca p. Blondel'a tem większe posiada znaczenie, że pisana jest ze spokojem i godnością, że więc nikt zarzucić jej nie może stronniczości, a także specyalnej jakiejś nienawiści w stosunku do Niemiec. Chodziło mu o dokładne przedstawienie sytuacyi obecnej i o wyciągnięcie z niej wniosków, które nie są bez interesu dla spraw francuskich.

* * *

Słówko jeszcze o książce francuskiej, — o zbiorku poezyi ks. Jósefa Perronna p. t. „Poésies"; która dochodzi mnie z poza Francyi, z Włoch; z doliny Aosty. Mieszka tam podobno 150.000 Francuzów, mówiących do dzisiaj po francusku i pod panowaniem włoskiem, z zupełną swobodą, pielęgnujących swe tradycye narodowe.... Przypomnienie tego faktu, zwłaszcza, że bezpośrednio następuje po „Kłopotach Niemiec", czyż nie jest na miejscu?...

Kazimierz Woźnicki.

---

172)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

(Ciąg dalszy).

XXII.

Śniadanie się kończyło, zarówno obfite, jak wesołe, dzięki szalonemu humorowi Joëgo i Arnolda, który każdy z osobna rozlewali szampan strugami. W tej chwili urządzali kuglarskie sztuczki rzucaniem sobie pustych butelek przez stół, a Berta i Betsy się oburzały, znajdując że ci panowie przekraczają możliwe granice. Lecz wszystkie głowy były nieco zaprószone, więc gdy Joë zaczął nagle tańczyć i wyskakiwać, wszyscy wybuchnęli śmiechem.

I wkrótce, nikt już nie mógł usiedzieć na miejscu. Rajmund przysunął się ukradkiem do Betsy i Berty, która przygotowywała kawę w maszynce angielskiej najnowszego systemu.

Guy zaproponował Jane i Champagney, że im pokaże najpiękniejsze miejsca w ruinach zkąd rozlegają się dalekie widoki. Poszli sobie wolnym krokiem, z początku wszyscy razem, następnie po dwoje, Jane z Markiem, Gwidon z Nini, czem ani Betsy, ani Rajmund nie wydawali się oburzeni. Dla zakochanych, zwiedzanie ruin było pretekstem żeby się widzieć, porozmawiać z sobą swobodnie; i rzeczywiście, kilka chwil rozkosznie im upłynęło.

Stary pan Champagney, rozczulony doskonałem śniadaniem, obdarowywał Arnolda i Joëgo olbrzymiemi cygarami; i wszyscy trzej rozprawiali wesoło, nie bardzo pewni na nogach, potykając się na tym nierównym gruncie, snując się wokoło obrusa rozścielonego na trawie. Lecz Berta oznajmiła, że kawa gotowa; Joë zadął w trąbę. I wszyscy znowu się zgromadzili.

— Najstosowniejsza chwila na zdjęcie fotografii — rzekł Arnold. Twój aparat gotów, Marku?.... Wyglądasz, jakgdybyś zapomniał, że masz zachować pamiątkę tego dnia wyjątkowego!....

Marek rzucił wymowne i smutne spojrzenie na Jane, zrozpaczony, że nie może znajdować się sam na sam z nią pośród tej zieleni, wśród ech dalekiej pieśni morza; i zaczął się przygotowywać do zdjęcia całej grupy. Każdy, połknąwszy z pospiechem swoją porcyę kawy, szukał najbardziej malowniczej pozy, przy odłamie muru, przy oknie na pół rozwalonem. Marek dokonał pierwszego zdjęcia, lecz oświadczył, że się nie udało, ponieważ w chwili decydującej, Nini wybuchnęła śmiechem, a lady Fergusson obróciła głowę

— A przytem, zaledwie pana widać, panie Fergusson. Powinienby pan umieścić się nieco wyżej.

— Czekajcie! czekajcie!.... Mam świetną myśl. Pomóż-że mi, kochany wicehrabio!

I wspierając się na ramionach Arnolda, Joë wspiął się na małą wyniosłość w murze, kazał sobie podać trąbę i przybrał pozę bohaterską, jak posąg sławy.

— Teraz zaczynaj!

Tym razem Marek zapewnił, że klisza będzie znakomita, ponieważ wszyscy zachowali się tak poprawnie, jak u prawdziwego fotografa. Joë miał już schodzić ze swojej wyniosłości, gdy spojrzenie jego padło na napis, umieszczony tuż przy oczach.

— He! he! — zawołał — oto dopiero!.... och! och!....

— Co takiego? — spytały Jane i Nini ogromnie zaciekawione i zabawione.

— Chwileczkę, moje panny, jeżeli łaska, chwileczkę! Dostrzegam tylko: „Czarodziejka z Guil....". Trzebaby nam tutaj członka Akademii Umiejętności. Co do tych starych liter, chyba tylko uczeni mogą je odczytać....

— Masz pan zupełną słuszność — odrzekł Arnold z niezmąconą powagą. — Postaraj się pan odłupać kawałeczek muru, zawieziemy go do Paryża i zrobią pana oficerem Akademii za twoje odkrycie.

Wzrokiem pełnym nieopisanej naiwności Joe spojrzał na klapę swego surduta, mówiąc sobie, że fioletowe palmy nieźleby ją zdobiły. I biorąc dość spory nóż, który zawsze z sobą nosił, zaczął natychmiast wycinać gips, mech i porosty, przytrzymujące kamień. I za parę minut wyrwał go z miejsca. Kamień toczył się z garbu na garb i zatrzymał się właśnie u nóg Kermerica, który nie mógł się powstrzymać od wzdrygnięcia.

Klaudyusz, który dotychczas trzymał się na uboczu, jak gdyby go ta rzecz nie interesowała, zbliżył się szybko do barona i rzekł:

— Tak wygląda, jak gdyby legenda pragnęła być wyjaśnioną przez pana?

Kermeric uśmiechnął się pogardliwie.

— Chociaż nie jestem członkiem Akademii Umiejętności, ani żadnej innej, spróbuję.

Podniósł kamień nad którym natychmiast wszyscy się pochylili.

— Widać doskonale Czarodziejka z Guil..." — zawołała Nini z zapałem — lecz reszta wygląda jak gdyby zżarta od mchu. Trzeba by nam uczonego, prawdziwego uczonego!...

Kermeric dodał:

— Nie będąc uczonym widzi się od razu, że pismo jest bardzo stare.

Arnold nie mógł już dłużej wytrzymać

O godzinie 9 rano działa czarnogórskie zmusiły fortyfikacye tureckie w Vrani do milczenia. Generał Vukolic zajął Desitor koło Gusinje, zabrał 4 działa, wiele karabinów z amunicyą, dwie chorągwie itd.

Piechota czarnogórska, wspomagana ogniem artyleryi czarnogórskiej gotowała się do ostatniego ataku na Tusi, gdy zjawił się oficer turecki z biała chorągwią. Komenderujący następca tronu ks. Danilo przyjął oficera i przyjął warunki poddania się garnizonu. Wkrótce potem przybyła do główne kwatery czarnogórskiej deputacya obywateli z Tusi z prośbą o łaskę. W ręce Czarnogórców wpadło kilka dział, z nich 3 pochodzenia angielskiego, 2 niemieckiego; wszystkie działa były przez ogień artyleryi czarnogórskiej silnie uszkodzone. Dalej łupem Czarnogórców padło 8 mitrajlez, 7000 karabinów Mauzera, wielkie zapasy amunicyi, 800 namiotów i środki żywności na 10 dni. Garnizon składał się z 6 batalionów nizamów; 3 bataliony odesłano do Podgoricy. Czarnogórcy w tryumfie przy dźwiękach orkiestry wojskowej weszli do miasta, gdzie ich ludność chrześciańska owacyjnie witała.

Obecnie Czarnogórcy, wspomagani przez Malissorów, posuwają się ku Skutari. Wojska tureckie nie mogły przejść do ofenzywy, ponieważ znajdujące się w drodze do Skutari posiłki jeszcze nie nadeszly. Marsz tych posiłków zostanie przyspieszony. Także kilka tysięcy Arnautów z powiatów Tirano i Dibre odmaszerowało celem obrony Skutari.

W Salonikach nie przerażają się pozornemi zwycięstwami Czarnogórców. ponieważ panuje przekonanie, że po nadejściu posiłków tureckich, Czarnogórcy nie zdołają utrzymać się na swych pozycyach

Wedle wiadomości z Podgoricy armia czarnogórska operuje dalej przeciw Berane. Od rozpoczęcia kroków wojennych przed pięciu dniami Czarnogórcy mieli 800 rannych, a 256 zabitych żołnierzy. Ciężko rannych odwieziono do Cetynii. Najwięcej trupów padło pod Deczi i koło Tarabasz.

O tem ostatniem starciu otrzymał *Times* następujące szczegóły: Tysiąc Czarnogórców przygotowało atak na fort. Gdy szli już pędem, rzucono na nich światło reflektora i wzięto ich w gwałtowny ogień dział szybkostrzelnych. Komendant ataku dał rozkaz do odwrotu; w zapale wojennym nie usłuchano go jednak i parto naprzód wśród formalnego gradu kul. Oddział został prawie doszczętnie zniszczony. Prawdopodobnie Czarnogórcy po nauczce tej, chwycą się bardziej nowoczesnej taktyki wojennej.

Po zajęciu Bjelopolje Czarnogórcy prawdopodobnie podejmą w dalszym ciągu ofenzywę w Sandżaku, która wzmoże się zwłaszcza z chwilą połączenia się z zebranemi w okolicy Kraljewo wojskami serbskiemi.

Akcya serbska.

Belgradzki korespondent *N. W. Tagblattu* donosi z autentycznego, jakoby źródła: Król Piotr serbski spotkał się w pobliżu miejscowości Pirot z królem Ferdynandem bułgarskim. Spotkanie odbyło się w wagonie kolejowym. Obaj monarchowie rozmawiali z sobą przez całą godzinę, poczem odjechali pociągami specyalnymi do swych rezydencyj.

O zajściach pod Ristowac wyraził się prezydent Pasicz, jak następuje: Drużyny mahometańskich Albańczyków z Kossowa przekroczyły onegdaj wczesnym rankiem granicę serbską i poruszały się linią na zachód od kolei. Zająwszy stacyę graniczną i urząd cłowy, natknęły się na oddział serbski. Przyszło do walki karabinowej. Wiadomości dzienników, jakoby serbski oddział przekroczył granicę turecką, są nieprawdziwe. Idzie tu o zwykłe starcie graniczne, któremu dlatego przypisywano większą wagę, ponieważ wydarzyło się w tak naprężonej sytuacyi.

Tymczasem wiadomości prywatne z Belgradu twierdzą, że walki koło Ristovaca miały o wiele poważniejszy charakter, aniżeli to oficyalnie przyznano.

Wedle tej wersyi, padło 80 ludzi, 100 jest rannych, a walka wywiązała się w ten sposób, że wojsko tureckie nagle z zasadzki poczęło ostrzeliwać Serbów. Wezwano żandarmeryę graniczną na pomoc, następnie przybył z odsieczą pułk piechoty z Wranji. Turcy otrzymali także znaczne posiłki. Jak wiadomo już, Turcy cofnęli się następnie na swe terytoryum.

Depesza z Belgradu donosi, że armia serbska skoncentrowana jest koło Wranji.

Inna znowu depesza podaje: Serbia skoncentrowała swe główne siły koło Niszu i zamierza przez południową dolinę Morawy, przez Leskovacz i Vranję uderzyć na Skoplje (Ueskūb). Prawdopodobnym, dalszym jej celem operacyjnym są Saloniki. Ta serbska akcya będzie zapewne poparta przez armię bułgarską. która zebrana jest w okolicy Küstendül i Dubnicy.

Times znowu otrzymał wiadomość, że główna część armii serbskiej zamierza przekroczyć wąwóz Morawy i zająć stanowisko wzdłuż linii kolejowej. Wojska na zachód od granicy Sandżaku będą ściągnięte.

Nakoniec z Konstantynopola donoszą półoficyalnie, że S e r b o w i e p r z e k r o c z y l i g r a n i c ę koło Plevlie i Novibazar i że zamieszkali tam Serbowie popierają wojska serbskie. Wojska tureckie stawiają skuteczny opór.

W kołach politycznych Belgradu — twierdzi korespondent *Zeit* — przedstawiają sobie rozwój wypadków w dniach najbliższych następująco: Rząd serbski dziś lub jutro wystosuje notę do Turcyi z żądaniem odpowiedzi na notę wręczoną w niedzielę. Nota wyznaczy termin 24-godzinny na odpowiedź, wobec czego urgens ten będzie się równał *ultimatum*. Gdyby do określonego terminu odpowiedź nie nadeszła, lub nadeszła odmowna, będzie wypowiedziana wojna z powołaniem się na zajścia graniczne pod Ristovac.

Stanowisko Bułgaryi.

Jeden z banków w Pradze otrzymał depeszę z Sofii, według której rząd bułgarski wystosuje dziś *ultimatum* z 48-godzinnym terminem.

Do *Berl. Tageblatt* donoszą z Sofii: Ambasador turecki oświadczył na zapytanie, kiedy wyjeżdża, że data jego wyjazdu nie jest jeszcze ustalona. Rząd bułgarski będzie czekał na odpowiedź Porty do dziś i wówczas wyśle drugą notę, która albo będzie zawierała krótkoterminowe *ultimatum*, albo też będzie miała treść, równającą się *ultimatum*. Kroki nieprzyjacielskie rozpoczną się w piątek lub w sobotę.

Marsz armii bułgarskiej dokonywa się w trzech kolumnach. Główna armia, wzmocniona dywizyą serbską, stoi na drodze, prowadzącej do Adryanopola tuż nad granicą turecką, druga armia ma zadanie bronić przełęczy w górach Rodope i posiada główną kwaterę w Filipopolu, trzecia zaś armia, wzmocniona również dywizyą serbską, gromadzi się na północny wschód od Küstendül i ma maszerować ku Skoplje.

Bułgarska Agencya telegraficzna ogłasza następująco komunikat:

Koła w tem interesowane ciągle rozpuszczają zmyślone wiadomości o położeniu finansowem Bułgaryi. Upoważniono nas do oświadczenia, że moratoryum 3-miesięczne, uchwalone przez Sobranie, obejmuje jedynie wypłaty osób prywatnych, a bynajmniej nie odnosi się do zobowiązań skarbu państwa, który płaci wszystko prawidłowo. Służba długów państwowych zupełnie zabezpieczona jest na czas od chwili obecnej do maja 1913 r. przekazanymi dochodami i kwotami, złożonemi zagranicą przez bułgarski Bank narodowy.

Zabiegi mocarstw.

Wczorajsze popołudniowe dzienniki paryskie potwierdzają wiadomość, że gabinet paryski poruszył myśl zwołania konferencyi wielkich mocarstw w kwestyi bałkańskiej. Donoszą jednak, że plan ten po za pierwsze stadyum propozycyj jeszcze nie wyszedł.

Prasa francuska oświadcza się za bezpośrednią interwencyą niemiecko-francuską na Bałkanach, ponieważ oba te mocarstwa najmniej są w kwestyi bałkańskiej interesowane. Dziennik *Eclair* sądzi, że Europa powinna udzielić Austro-Węgrom mandatu z wyłączeniem Rossyi. Co do widoków przyjścia do skutku konferencyi mocarstw europejskich brak jeszcze komentarzy prasy.

N. Fr. Presse nawiązując do myśli o konferencyi europejskiej, podnosi, że potrzeba takiej konferencyi jest nieodzowna, dziś bowiem nikt nie może powiedzieć, co się stanie z obszarem Turcyi, zdobytym przez państwa bałkańskie. Mocarstwa uchwaliły *status quo*, ale obronę jego pozostawiły Turcyi, nie zastanawiano się jednak nad tem, co się stanie, gdy Turcya ulegnie.

Półurzędowa *Rossija* — jak donoszą z Petersburga — ogłosi w tych dniach artykuł zasadniczy, oświadczający, że Rossya dąży do utrzymania pokoju i zachowa neutralność.

W i e d e ń. Turecki następca tronu Jussuf Izzedin wyjechał ztąd wczoraj do Konstantynopola.

W i e d e ń. Zarząd centralny Tow. Czerwonego Krzyża postanowił zadość uczynić odpowiednim prośbom i wysłać do Czarnogóry szpital polowy na 50 łóżek, z 2 lekarzami, 15 służącymi i 6 pielęgniarkami, oraz przyborami sanitarnymi. dalej ambulans polowy z 2 lekarzami, 6 sanitaryuszami i materyałem sanitarnym do Podgoricy.

Turcyi za pośrednictwem Czerwonego Półksiężyca przesłano przed dwoma tygodniami opatrunki, które kosztowały 5600 kor., a nadto przyobiecano dalsze posyłki.

Do Bułgaryi wysłano ambulans polowy z 2 lekarzami i 10 pielęgniarkami.

Prezydenta Czerwonego Krzyża upełnomocniono do wydatków w razie potrzeby ze środków Towarzystwa na sumę 150.000 kor.

K p o l. Poseł grecki otrzymał polecenie od swego rządu, aby aż do dalszego zarządzenia pozostał w Kpolu.

P e t e r s b u r g. *Petersburska Agencya telegraficzna* ogłasza, że wszystkie pogłoski o mobilizacyi w Rossyi są nieprawdziwe i należy je przyjmować jako zwykły manewr giełdowy.

S o f i a. Ukaz królewski mianuje ministra oświaty Bobczewa posłem bułgarskim w Petersburgu, a deputowanego Pejewa ministrem oświaty.

L o n d y n. Specyalny korespondent *Daily News* donosi z Constanzy, że parowiec turecki, eskortowany przez łodzie torpedowe, wyjechał do Konstantynopola, wioząc 2 miliony funtów szterlingów. Jest to pożyczka, podjęta przez Turcyę w Berlinie.

KRONIKA.

Lwów, 16 października.

Kalendarz.

C z w a r t e k (17 października):
Lucyny. — Zastysława. — Jerosteja.

Wschód słońca o godzinie 5·50 rano, zachód słońca o godz. 4·30 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 7 stopni C.

— JE. P. Minister spraw wewnętrznych bar. Heinold w przejeździe z Radziechowa z powrotem do Wiednia zatrzymał się wczoraj we Lwowie i odwiedził JE. P. Namiestnika dr. Bobrzyńskiego, u którego zabawił przeszło godzinę.

O godzinie 7·25 wieczorem odjechał P. Minister pociągiem pospiesznym do Wiednia Na głównym dworcu kolejowym jawili się, celem pożegnania P. Ministra, Wiceprezydent Namiestnictwa Grodzicki, i szef biura prezydyalnego, radca Namiestnictwa Schultis.

— Mianowania i przeniesienia na kolejach państwowych. P. Minister kolei żelaznych przeniósł dr. E. Schäffera, sekretarza i kontrolora taryfowego z dyr. stanisławowskiej do dyrekcyi lwowskiej i powierzył mu równocześnie sprawowanie agent zast. naczelnika oddziału komercyalnego we Lwowie.

Przeniesieni zostali: M. Pollak, ofic. z okręgu dyr. lwowskiej do urz. ruchu w Czerniowcach; M. Esslowicz, komisarz bud. z sekcyi konserw. w Czortkowie do sekcyi konserw. Stanisławów I.; J. Einschlag, adj. bud. z sekcyi konserw. Kołomyja II. do sekcyi konserw. w Czortkowie; H. Stapler, adj. bud. z sekcyi konserw. Halicz I. do sekcyi konserw. Kołomyja II.; T. Waligórski, asyst. budow. z sekcyi konserw. Stanisławów I. do sekcyi konserw. Halicz I.; M. Dutka, adj z kasy dyr. stanisławowskiej do urzędu ruchu w Stanisławowie; S. Puchalski, asyst. z urz. ruchu w Stanisławowie do kasy dyr. stanisławowskiej; Z. Kiełb, konc. z urz. ruchu Podzamcze do urz. ruchu w Tarnopolu; E. Chybiński, aspirant z Jedlicz do Kłaju; S. Przybyło, aspirant z urzędu ruchu w Rzeszowie do urzędu stacyjnego w Sędziszowie; J. Rygiel, aspirant z urz. ruchu w Jaśle do urzędu stac. Mezana dolna; K. Martyniak, aspirant z urz. stac. w Chryplinie do Hołoskowa; M. Zaleski, aspirant z urzędu stac. w Hołoskowie do Matyjowiec; J. Szczerski, aspirant z urz. stac. w Matyjowcach do Chryplina. Wolontaryusz M. Kożuszko w Korczowie zamianowany został aspirantem.

— Mianowania. Wydział krajowy zamianował Zdzisława Brezanyi'ego wicesekretarzem, a dr. Stanisława Gruińskiego, adjunktem.

— Z »Sokoła IV«. W sali gimnastycznej męskiej szkoły wydziałowej im. św. Antoniego odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m., o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie. Odegrany zostanie wodewil w 5 aktach ze śpiewami p. t. „Królowa przedmieścia".

— XXV. zwyczajne zgromadzenie delegatów Związku powiatowych Kas chorych w Galicyi i Bukowinie, odbędzie się dnia 17 listopada b. r. o godzinie 10 przed południem w sali obrad Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie przy ul. Brajerowskiej l. 16 z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawdzenie protokołu obrad XXIV. zgromadzenia delegatów. 2. Sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunków Związku za rok 1911. 3. Oznaczenie wkładki związkowej na rok 1912. 4. Wnioski w sprawie akcyi przeciwgruźlicznej. 5. Wnioski Kas związkowych.

— »Kuryer kolejowy«, znane od lat najlepsze tego rodzaju wydawnictwo biura miastowego c. k. kolei państwowej i biura podróży St. Sokołowskiego, wyszedł z druku. Jest to wydanie zimowe, ważne od 1 października b. r., a zawiera ono: rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych z najdogodniejszemi połączeniami do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą i miejsc kąpielowych; ceny biletów kolejowych; taryfy i przepisy; mapę kolei; ogłoszenia.

Cena 40 halerzy, z przesyłką poczt. 45 hal. Do nabycia: przy kasach osobowych kolej., na dworcach kolejowych, w księgarniach, biurach dzienników, trafikach i w Administracyi wydawn. Lwów Jagiellońska 3.

— Z krakowskiej Akademii Sztuk pięknych. Wczoraj odbyło się w Akademii sztuk pięknych uroczyste otwarcie roku szkolnego. O godz. 9 rano odbyło się nabożeństwo w kościele św. Floryana, poczem w sali rysunków zebrali się profesorowie i uczniowie; Rektor Malczewski przemówił, kreśląc program pracy w ciągle rozwijającej się, a jedynej w Polsce, Akademii sztuki. Mowę zakończył Rektor okrzykiem na cześć Najj. Pana, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

— Zmiany wyznania we Lwowie. W miesiącu sierpniu 35 osób zmieniło wyznanie we Lwowie. Mianowicie: 32 obrządku grecko-katolickiego przeszło na obrządek rzymsko-katolicki, 1 żyd przeszedł na protestantyzm, 1 protestant i 1 żydówka na katolicyzm.

† Gustaw hr. Broel-Plater. W Gielwanach, na Litwie, zmarł znany obywatel, muzyk i kompozytor, przyjaciel Syrokomli, Gustaw hr. Broel Plater, krzewiciel kultury muzycznej i pięknej tradycyi mistrza Moniuszki, ostatnio szczególnie zapalonym był wielbicielem St. Barcewicza, którego często obdarzał wieńcami, podejmował uroczyście i ofiarował mistrzowi najcenniejsze ze swej kolekcyi instrumentów skrzypce włoskie wysokiej marki.

Ś. p. Gustaw hr. Plater kolekcyonował niegdyś dawne narzędzia muzyczne, figurowały one na wystawie warszawskiej; część ich przeszła do warszawskiego Towarzystwa muzycznego. Obdarzył też sekcyę im. Moniuszki, pamiątkami po twórcy „Halki", wśród których dominuje batuta jego wileńska. O Moniuszce mówił z entuzyazmem, czcił go i kochał, a znał bardzo dobrze. Napisał też kilka bardzo sympatycznych o nim wspomnień, są to opowiadania ciepłe, bardzo zajmujące, a choć bezpretensyonalnie nakreślone, nadzwyczaj wdzięczne z fabuły swej i tonu. Godne są też szerszego rozpowszechnienia.

Ś. p. Plater komponował wiele. Napisał nawet operę p. t. „Cześnikówny". W swoim czasie w sferach możniejszej inteligencyi ś. p. Gustaw hr. Plater rozbudzał miłość do muzyki, urządzał wieczory koncertowe, organizował i sam prowadził orkiestrę. Szanował tradycye wileńskie i gromadził materyały do dziejów muzyki, zbierał nuty i wizerunki artystów, szczególnie z czasów Moniuszki.

Cześć jego pamięci!

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: pudełko tytoniu i klamerki, walizkę zawierającą owoce, laskę, dwie karty abonamentowe jazdy koleją elektryczą, złoty kolczyk i pulares zawierający kilka koron.

△ **Podrzutki.** W sieni realności przy ul. Bernsteina l. 8 znaleziono wczoraj po południu podrzuconych dwoje dzieci: chłopca izraelitę w wieku około 4 lat i dziewczynkę, liczącą kilka miesięcy. Policya oddała dzieci w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy, wdrażając równocześnie dochodzenia, celem wykrycia ich matki.

△ **Ekscesy strajkujących robotników krawieckich.** Do warstatu majstra krawieckiego p. Pilza przy ul. Boimów l. 4 wpadło wczoraj po południu kilku strajkujących robotników krawieckich i usiłowało rozpędzić pracujących tam robotników. Zanim przybyła wezwana na pomoc policya, napastnicy ulotnili się.

△ **Dziki żart.** Woźnica dorożki nr. 307 jadąc wczoraj ulicą Kochanowskiego uderzył

---

w swojej powadze. I w swawoli podnieconej szampanem, zaczął się kręcić w kółko klaszcząc w ręce i śmiejąc się jak szalony.

— Co ci takiego? — spytała Berta nieco zirytowana.

— Ależ moja kochana, czy sobie nie przypominasz?...

— Co?... Co chcesz bym sobie przypomniała?

— Niepodobna, żebym ci tego nie opowiadał!

— Co takiego?

— Ależ ten napis! Rajmund po prostu zamierza was w pole wyprowadzić.

Kermeric, wnet rozdrażniony, oświadczył, że wcale nie rozumie. do czego szwagier zmierza. Arnold zwrócił się więc wprost do niego:

— Doprawdy, Rajmundzie, niepodobna żebyś ty także sobie nie przypominał?... Wiesz dobrze, że... ten napis?...

— Po raz pierwszy w życiu go widzę. Zaręczam ci, że po raz pierwszy go widzę!

— W takim razie — rzekł Klaudyusz udając bardzo zręcznie dobroduszność — pozwoli mi pan go uzupełnić, zanim uczeni się w to wmieszają. Oto jak brzmi w całości:

Z p o m o c ą c z a r o d z i e j k i z G u i l d o,
w i e l k i s k a r b o s i ą g n i e s z.

Potrzebuje pan tylko zeskrobać mech a znajdzie pan te wyrazy wierszem ułożono. Jest to, przyznaję, wiersz dość nieudolny, ale jest także jedyny, który skomponowałem w całem życiu i dodam, że nigdy nie miałem żadnego pojęcia o regułach wierszowania.

To wyjaśnienie wydało się tak zadziwiające dla wszystkich obecnych, że z początku tylko się śmieli, myśląc, że Klaudyusz obecnie wprowadza ich w błąd, dla żartu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

biczem tak silnie przechodzącego ulicą 10 letniego B. Cegielskiego, iż rozciął mu twarz. Dorożkarza pociągnęła policya do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Krwawa awantura.** W jednym z szynków przy ul. św. Łazarza wynikła wczoraj kłótnia, a następnie bójka między bawiącymi tam gośćmi, w czasie której zraniono ciężko nożami Franciszka Pinkosza i jego krewnego Józefa Rybaka. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło ich w stanie groźnym do spitala powszechnego.

△ **Napad.** Na mieszkanie Jana Suchoraba, cieśli, zamieszkałego przy ul. Błonnej l. 44 napadła wczoraj w towarzystwie dwu innych kobiet nieżyjąca z nim już od dłuższego czasu żona jego Katarzyna i zasypawszy służącej Suchoraba oczy papryką, zrabowała z mieszkania 33 kor. Wszystkie trzy kobiety usiłowały nadto zniszczyć sprzęty. Powstrzymał je od tego zamiaru właściciel domu przy pomocy dozorcy, którzy przybiegli na ratunek, zwabieni krzykiem służącej.

△ **Do szpitala powszechnego** przywieziono dziś w nocy murarza Mikołaja Bazylewicza, na którego napadł w ulicy Chocimskiej jakiś drab i zadał mu nożem ciężką ranę w piersi.

△ **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw Zofii Kucharzewskiej i 7 tow. o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rossyi.

Rozprawa potrwa kilka dni.

△ **Zbłąkanego chłopca** w wieku około 4 lat przytrzymano wczoraj w sieni realności przy ul. Słonecznej l. 46. Chłopca oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Wypadek na torze kolejowym.** Dziś rano najechał pociąg osobowy, zdążający z Janowa do Lwowa w pobliżu stacyi kolejowej Kleparów na 13 letnią dziewczynkę, córkę strażnika kolejowego, pasącą dwie krowy. Lokomotywa zabiła obie krowy, dziewczynka zaś odniosła złamanie obu nóg. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** W składzie drzewa przy ul. Króla Łokietka znaleziono wczoraj dwa przyczółka łóżka żelaznego, porzucone tam przez jakiegoś złodzieja.

Do mieszkania maszynisty Mojżesza Menkesa przy placu św. Teodora l. 3 włamał się wczoraj złodziej i skradł 7 kubków srebrnych, 2 łyżki, nóż i widelec, srebrną solniczkę i dwie srebrne kasetki.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Klemens Rudeński, profesor II. szkoły realnej; Józef Ergielowski, porucznik 95 pp., w 25 r. życia;

w Wadowicach. Franciszek Zając, dyrektor szkoły miejskiej, radny miejski, w 71 roku życia;

w Bytomiu. Ludwika Radziejewska, współwłaścicielka *Katolika*, w 69 r. życia.

— **Hojny dar.** Hr. Andrzejowa Potocka złożyła na ręce księcia Biskupa Sapiehy 5000 kor. na dom dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi w Krakowie.

— **Węgiel brunatny** znaleziono w wielkiej ilości, w okolicy Torunia. Eksploatacyą w pow. grudziądzkim i we Wrześni zajęły się Koła gospodarskie, połączywszy się w tym celu i dokonały poszukiwań na gruntach włościańskich z dobrym skutkiem. Eksploatacyą w innych powiatach zajmie się Tow. akcyjne z nad Renu.

— **Wiedeń spadkobiercą.** Właściciel realności Robert Glaser, który onegdaj umarł w Purkersdorf, zapisał cały swój majątek, wynoszący 1½ miliona koron, Wiedniowi z przeznaczeniem tych pieniędzy na zapomogi dla biednych bez różnicy wyznania.

— **Międzynarodowa wystawa kinematografów.** W Wiedniu nastąpi dnia 18 b. m. otwarcie pierwszej międzynarodowej wystawy kinematografów. Sądząc po spisie wystawionych przedmiotów, wystawa będzie imponująca. Jednym z honorowych prezydentów jest Paweł Schoeller, prezydent dolno-austryackiej Izby handlowej i przemysłowej i członek Izby panów.

— **Eksplozya benzyny.** Onegdaj nastąpił w Wiedniu wybuch benzyny w farbiarni i chemicznej pralni dostawcy Nadwornego Józefa Smetany. Prócz wielkiej materyalnej szkody, dziesięć osób odniosło obrażenia.

— **Aresztowanie uwodzicielki.** Pisma warszawskie podały przed kilku dniami opis przygody uczenicy 3 klasy, pewnej panny warszawskiej, którą usiłowała uprowadzić jakaś ruda dama. Uczenica wyrwała się jej, a rodzice jej donieśli o tem policyi, która rozpoczęła natychmiast poszukiwania. W sobotę owa „ruda damę" poznano i aresztowano w ulicy Marszałkowskiej. Początkowo zapierała się ona wszystkiego, gdy jednak skonfrontowano ją z ofiarą jej zamachu i świadkami całego zajścia, przyznała się do tego, iż istotnie usiłowała porwać dziewczynkę i z całym cynizmem opowiadała szczegóły swego ohydnego zawodu.

„Ruda dama" ma lat około 20-tu, nazywa się Chana Endelman i pochodzi z Kijowa. Ponieważ przy aresztowanej nie znaleziono żadnych dowodów osobistych, które potwierdziłyby jej nazwisko, wyjaśnieniem jej osobistości zajęła się policya. Istnieją poszlaki, iż E. uprowadziła przed niedawnym czasem dwoje dzieci, które zginęły pewnej rodzinie, zamieszkałej w okolicach placu Grzybowskiego. E. przewieziono do więzienia śledczego.

— **Rzekome usiłowane otrucie pani Odillon.** Lotem błyskawicy rozeszła się onegdaj po całym świecie wieść, że znany hypnotyzer polski p. Radwan, który ożenił się z byłą artystką dramatyczną Heleną Odillon, jako jej czwarty mąż, zamierzał otruć swoją żonę — a gdy mu się to nie udało — uciekł z Zagrzebia w niewiadomym kierunku. P. Radwana, za to usiłowane morderstwo miano aresztować. Otóż adwokat wiedeński dr. Bamberger, zastępca prawny pp. Radwanów, zaprzecza kategorycznie pogłosce, jakoby p. Radwana miano aresztować za usiłowane otrucie żony. Państwo Radwanowie zakupili willę w Selze, pod Rjeką, tam urządzili Sanatoryum, które p. Radwan reklamował w dziennikach. Zyskiwał pacyentów, lecząc ich za pomocą hypnozy. Ponieważ p. Radwan nie jest lekarzem pomimo, że — jak twierdzi — tytuł doktora medycyny uzyskał na Uniwersytecie w Aleksandryi, w Stanie Wiktorya, Północnej Ameryki — wpłynęło doniesienie do władz w Cirkwenicy, że p. Radwan zajmuje się szalbierczem leczeniem, szkodliwem zdrowiu. I z tego powodu został aresztowany — a nie z powodu rzekomego usiłowanego trucia swej żony. Plotkę tę rozniosła przed kilku jeszcze miesiącami oddalona pokojówka, która okradała państwa Radwanów. Pani Odillon-Radwanowa z całą energią broni męża od zarzutu zbrodni. Przedewszystkiem aresztowano go w Wiedniu, a nie pod Rjeką — i nie uciekał z Zagrzebia, bo tam wcale nie był. Dr. Bamberger czeka na akty z Kroacyi, poczem dopiero rozstrzygniętą zostanie kwestya, czy p. Radwan wydany zostanie sądowi kroackiemu, który tego żąda, czy też będzie wypuszczony na wolną stopę. Ojciec p. Radwana, dr. Tadeusz Pragłowski, emerytowany radca sądu krajowego, który jest obecnie obrońcą karnym w Kołomyi, został zawezwany przez dr. Bambergera do Wiednia.

Kronika prowincyonalna.

§ Pożar. Z Kamionki strumiłowej donoszą nam: Dnia 2 b. m. około godziny 7 wieczorem wybuchł w lodowni, pokrytej słomą, na folwarku w Nahorcach małych, należącym do właściciela dóbr Jakóba Łukasiewicza, ogień, który przy silnym wietrze ogarnął szybko także i obok znajdujące się budynki i sterty zbożowe. Ogólna szkoda, ubezpieczona w przeważnej części w Towarzystwie ubezpieczeń w Krakowie, wynosi 39.000 kor. Ogień wskutek wichru gwałtownie się szerzący stłumił obfity deszcz, który spadł, a tem samem ułatwił akcyę ratunkową. Są przypuszczenia, iż ogień został podłożony.

Kronika zagraniczna.

* Defraudacya. Z Berlina donoszą, że szef biura w Akademii sztuk pięknych, radca rachunkowy Heuryk Schuppli uciekł, zdefraudowawszy 30.000 marek. Służył on 33 lat i cieszył się zupełnem zaufaniem władz przełożonych. Schuppli jest żonaty, ojcem dorosłych synów i córek. Grał nieszczęśliwie na giełdzie. Zostawił list, w którym przyznaje się do defraudacyi i oświadcza, iż odbierze sobie życie.

* Przeciwko kinematografom. Jak donoszą z Kolonii, policya tamtejsza wydała surowe przepisy, mające zapobiedz szalonej demoralizacyi, szerzonej przez kinematografy. Odtąd nie będzie wolno na przedstawienia wieczorne uczęszczać osobom poniżej lat 16, dla których mają być urządzane przedstawienia specyalne. Również usunięto z ulic wszystkie krzyczące afisze.

* Rabunek złota w kopalniach syberyjskich. Piętnastu uzbrojonych Chińczyków w zimowisku Kurawin na rzecze Selendze zrabowało 2 pudy 10 funtów złota, przyczem zabili właściciela kopalni złota i zranili służącego. Podczas pogoni 6 bandytów zabito, 2 utonęło, a 2 zraniono i aresztowano.

Tegoż dnia napadło trzech bandytów na członka Związku banku syberyjskiego, który wiózł 56.000 rubli i zraniło ciężko policyanta, a lekko rewirowego. Jeden z bandytów jest ranny i aresztowany.

* Szczególny powieściopisarz. Anglia zachwyca się obecnie nowym powieściopisarzem. Jest nim John Masefield — a był za młodu zwykłym włóczęgą. Żył przez dwa lata w Ameryce z dwoma towarzyszami, którzy równie jak on zeszli na ostatni szczebel nędzy. Często sypiał w szopach, jeszcze częściej pod gołem niebem, w ustach nie miał co włożyć — więc pukał do drzwi piekarzy i szynkarzy, żebrząc o kawałek chleba. Czasami pracował i zarobił na jakieś nędzne ubranie, lecz wkrótce musiał je sprzedać, by kupić kilka jaj lub szczyptę tytoniu. Włóczył się następnie po gościńcach i miastach jako śpiewak uliczny i wkońcu znalazł miejsce u jakiegoś szynkarza, gdzie za marną płacę mył naczynia. — W ten sposób żył przez cały rok, wiele doświadczył, wiele się nauczył, wreszcie zmęczony tem życiem, wrócił do Londynu, ożenił się — i z pijaka, stał się porządnym, zawsze trzeźwym człowiekiem. Wziął się do pisania powieści pełnych awantur i tragicznych wypadków. — Pierwszą książkę wydał w r. 1908 — a w trzy lata później zdobył cały Londyn.

* Romeo i Julia. W małym włoskim teatrzyku grano operę Belliniego „Montechi e Capuletti". (Romeo i Julia). W trzecim akcie tenor śpiewał już z wielkiem uczuciem swoją aryę, która kończy się tem, że Julia wstaje z trumny i śpiewa. Otóż tenor zakończył swoją aryę, lecz Julia wcale się nie rusza. Tenor wyrzuca z siebie znowu kilka końcowych tryleów — lecz Julia leży wciąż bez ruchu. Tenor nachyla się wreszcie i szepce jej do ucha: „Signora, teraz na panią kolej — śpiewaj! — Cisza — na scenie cisza na sali. Publiczność czeka w skupieniu.

Nagle słychać „grzmotowe" z trumny chrapanie, oparte na przepysznym akordzie B-moll. Wszyscy kładą się od śmiechu — kurtyna zapada.

Okazało się, że Julia była na jakimś bankiecie i wypiła cokolwiek za wiele wina. — Trumna była miękko zasłana, arya tenora trwała dość długo, więc zasnęła.

* Nowa biografia króla Edwarda. Wkrótce pojawi się w handlu księgarskim nowa, bardzo obszerna biografia króla Edwarda VII., nosząca charakter półurzędowy. Opracował ją lord Knolly, który był przez 40 lat prywatnym sekretarzem zmarłego króla. Podobno królowa-wdowa Aleksandra interesuje się bardzo tem wydawnictwem, któremu udzieliła poparcia.

* Echa zamachu na Roosevelta. Z Milwaukee donoszą: Zamachu na Roosevelta dokonano w chwili, gdy wychodził z hotelu, aby udać się na zgromadzenie. Wskutek grubego płaszcza i pliku manuskryptów, które Roosevelt miał w kieszeni, siła kuli została znacznie osłabiona i utkwiła w mięśni lewej piersi. Sprawcę zamachu niejakiego Schranka ubezwładnił natychmiast sekretarz Roosevelta. Schrank, który przez pewien czas bawił w Nowym Jorku, przyznał się, że od kilku tygodni śledził Roosevelta, aby przy najbliższej sposobności wykonać na niego zamach.

Sprawca zamachu Schrank jest — jak stwierdzono — obłąkany. W kieszeni jego znaleziono rozmaite notatki, oraz protesty przeciw temu, aby Roosevelt po raz trzeci ubiegał się o godność prezydenta.

Roosevelt pomimo rany zjawił się na zgromadzeniu i przemawiał na niem. Podczas mowy rozpiął surdut i pokazał skrwawioną koszulę.

Wyjeżdżając do Chicago Roosevelt oświadczył, że kula nie zraniła mu płuc.

Wiedeń, 14 października.

(Premiery operetkowe. — „Prymas cygański" i „Kochany Augustynek". — Premiery dramatyczne. — Nowy dyrektor „Burgtheatru". — Jubileusz p. Hohenfels. — Slezak. — Amalia Szeps).

W ubiegły piątek i sobotę miał Wiedeń dwie pierwsze w tym sezonie premiery operetkowe. W „Teatrze Jana Straussa" tryumfy święcił „Zigeunerprimas". W miarę zabawne i bardzo sentymentalne libretto opowiada o losach cygańskiego skrzypka, którego własny syn pobija na polu artystycznem. Stary cygański wirtuoz przezwycięża wkońcu artystyczną dumę i przychodzi do przekonania, że należy młodym ustąpić miejsca. Na ostatnie lata życia cofa się też w zacisze domowe, gdzie żyć będzie w spokoju w otoczeniu 36 (!) córek i synów. Muzykę do tej operetki napisał Emeryk Kalman, jeden z najsilniejszych i najpoważniejszych talentów kompozytorskich operetkowych. W „Cygańskim prymasie" sporo jest pięknych melodyj i publiczność niemi się zachwyca. Główną rolę w tej operetce gra Girardi — sam już ten fakt jest gwarancyą powodzenia nowego tworu lekkiej muzy. Rola starego cygana specyalnie dla Girardiego napisana — z wielkim tym artystą publiczność płacze w momentach sentymentalnych, wpada w szał wesołości, gdy Girardi powie dowcip i rozkoszuje się przedziwnie naturalną, przemawiającą do serca grą tego artysty.

W „Carltheatrze" zagrano operetkę Falla „Kochany Augustynek", którą poznały już rozmaite teatry w Niemczech i zagranicą. W Warszawie operetka ta jest od dwu miesięcy na repertuarze. Libretto ma za temat dzieje zamienionych sióstr mlecznych, a muzyka jest ładna, w stylu poważniejsza — intermezza i finał niemal operowe. Naturalne, że to operetka Falla, więc sporo ustępów melodyjnych, kilka ślicznych walców i piosenek.

Premier dramatycznych i komedyowych mamy teraz mnogo. Po dość znacznym sukcesie, jaki odniosło w „Hofburgtheatrze" Rittnerowskie „Lato", stwierdzić trzeba duże powodzenie „Moralności pani Dulskiej" na „Residenzbühne". Reżyseryę tej sztuki prowadził p. Stollberg-Głodziński, rodak nasz, jeden z kierowników „Residenzbühne", bardzo dobry aktor w zakresie ról komicznych.

„Teatr josefsztadzki" wystawił świeżo 3 aktową komedyę Hennequin'a i Mitchell'a p. t. „Wszystko dla firmy". Farsa ta przezabawna, opowiadająca o życiu w wielkich paryskich salonach mody, miała w Paryżu sukces olbrzymi. Towarzyszył jej sukces i w Wiedniu, śmiano się do rozpuku z przygód Don Juana — przykrawacza damskich tualet, podziwiano wspaniałe suknie kobiece i grę genialnego komika Marana.

Kwestya dyrektury „Hofburgtheatru" została już rozwiązana. Dyrektorem „pierwszej niemieckiej sceny" zostanie dotychczasowy prowizoryczny kierownik, artysta tej sceny, Hugo Thimig. Funkcye dyrektorskie obejmie p. Thimig z dniem 1 stycznia 1913. Obecnie pracuje kierownik „Hofburgtheatru" nad szeregiem wznowień z repertuaru klasycznego. Najbliższem wznowieniem będzie Schillerowski „Don Carlos".

Znakomita tragiczka sceny nadwornej p. Stella Hohenfels, wdowa po ś. p. dyrektorze „Burgtheatru" dr. Alfredzie br. Bergerze, będzie w kwietniu przyszłego roku obchodziła 40-letni jubileusz pracy w „Teatrze nadwornym". P. Hohenfels mimo tak poważnego jubileuszu jest dziś jeszcze sympatycznem zjawiskiem na scenie, a gra jej dziś jeszcze zachwyca klasyczną prawdą i siłą.

Słynny tenor Slezak, który szereg lat śpiewał w „Nadwornym Teatrze operowym", później zaś wyjechał po „złote runo" do Ameryki — obecnie powrócił do Wiednia na bardzo krótką gościnę. Śpiewa tym razem nie w „Operze nadwornej", lecz w „Volksoperze". Znakomity „tenor voyageur" zawsze jeszcze zachwyca publiczność i ściąga ją tłumnie do teatru. Ale piękne dni, gdy Slezak był dla Wiednia „alfą i omegą" i piękności głosu i sztuki śpiewania już minęły. Wiedeń dziś ma nowe „tenorskie" sympatye. Na nazwisko im: Miller i Piccaver. Obaj młodzi, głosy mają świeższe — konkurencya więc niebezpieczna.

Wczoraj odbył się pogrzeb pani Amelii Szepsowej, wdowy po znakomitym publicyście wiedeńskim, założycielu *Neues Wiener Tagblatt'u*, Maurycym, a matki dr. Juliusza, naczelnego redaktora *Fremdenblattu*. Maurycy Szeps był Polakiem, w domu też jego bywało wiele osób z towarzystwa polskiego; cały polski świat polityczny, artystyczny i dziennikarski znajdował w salonach pp. Szepsów serdeczne i gościnne przyjęcie. W pamiętnym roku 1863-cim dom Szepsów dawał niejednokrotnie przytułek polskim emigrantom, odbywały się tam konferencye bawiących wówczas w Wiedniu kierowników ówczesnej polskiej polityki. Amelia Szepsowa była kobietą o wybitnych zaletach serca i umysłu. Wiele zdziałała na polu rozwinięcia przemysłu kobiecego, sporo na polu dobroczynności. Po śmierci męża usunęła się z szerszego życia wiedeńskiego, w którem grała wybitną rolę, w zacisze domowe. Prócz syna osierociła dwie córki, z których jedna, p. Berta Zuckerkandlowa, wdowa po profesorze Uniwersytetu wiedeńskiego, jest wybitnym krytykiem teatru i sztuki.

K. Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Kuglarz", opera w 3 aktach Maurycego Leny, muzyka J. Masseneta).

Gdy przed dziesięciu laty wystawiono po raz pierwszy w Monte Carlo nową operę Masseneta p. t. „Le jongleur de Notre Dame" dziwiono się ogólnie, że autor „Manon", „Don Cezara de Bazan" i „Escharmondy" tak dobrze utrafił w ton religijno-melodramatyczny poematciku Leny. A zapomniano, że przecież zaraz na samym początku swej karyery kompozytorskiej wykazał przyszły mistrz talent w kierunku przystosowania się do każdego tematu. Wszak rok 1872 przyniósł dwie takie różnorodne prace, jak hultajską operę komiczną „Don Cezar de Bazan" i dramat biblijny „Marya Magdalena". Oczywiście muzyka kościelna właściwa nie wzbogaciła się ani tym biblijnym dramatem, ani w dwa lata później powstałem misterium „Ewa" lub legendą biblijną „Dziewica". Biblijne tematy doznały illustracyi muzycznej typowo francuskiej, bo i ten, co ją tworzył i ci, dla których ją tworzono, innej nie rozumieli.

Tak samo rzecz ma się z poemacikiem Leny, do którego Massenet napisał muzykę. Temacik nikły, który dla Niemca wystarczyłby może na jaką balladę, został przez Francuza rozciągnięty na trzy akty, ale tak zręcznie, że właściwie każdy akt, choć niedługi, jest dość treściwy i ma swą odrębną fizyognomię i racyę. Starofrancuska legenda z XIII. podobno jeszcze wieku opowiada o ubogim wędrownym kuglarzu, który wstąpiwszy do klasztoru, widząc, że nie umie chwalić Matki Bożej tak, jak inni zakonnicy, postanawia uczcić Ją na swój sposób. Zakrada się do kaplicy i przed posągiem Przenajświętszej Panienki wykonywa swe sztuki i tańce. Mnisi podpatrują go i oburzeni chcą go ukarać, ale wtem staje się cud; posąg Matki Boskiej ożywia się, staje w obronie tego, który na swój sposób, ale goręcej od innych Ją czcił i zabiera go w krainę wiecznego szczęścia.

Temat, jak na operę, dość niezwykły, gdyż z góry wyklucza wszelki pierwiastek erotyczny, który, jakby się zdawało, jest właściwie niezbędny. I rzeczywiście brak bohaterki, duetu miłosnego, wytwarza w widzu i słuchaczu z początku uczucie jakiegoś niedostatku później jednak działa wprost orzeźwiająco. Po tylu miłosnych historyach, egzaltowanych wykrzykach, intrygach i t. p. miło jest posłuchać dzieła, w którem tego wszystkiego niema. Oprócz aktu pierwszego, który dzieje się jeszcze na świecie, a barwnością i hałaśliwością scen ludowych bawi oko i ucho, cała akcya rozgrywa się w klasztorze, którego cichego życia stajemy się świadkami. I doprawdy, trzeba chyba nie mieć skry poezyi w duszy, by nie odczuć pięknych jego stron, błogości tego spokoju, jaką daje oderwanie się od zgiełku świata, tej poezyi murów klasztornych, która dyskretnie, a mile przeziera ze scenicznego opracowania starej legendy. Jesteśmy świadkami próby chóru mnichów hymnu na cześć Maryi, poznajemy charakterystyczne postacie ojca przeora, ojca muzyka, malarza, poety, rzeźbiarza, z pewnem rozrzewnieniem słuchamy opowiadania braciszka kwestarza o cudzie z lat dziecinnych Chrystusa Pana, rozczula nas naiwna scena kuglarza przed ołtarzem, a przejmuje scena jego śmierci pod opiekuńczemi skrzydłami Maryi.

Na każdym zaś kroku mistrz Massenet delikatnym swym pendzlem illustruje to, co się na scenie dzieje, nie podreślając nigdzie nie, nie nakładając farb za grubo, zawsze dyskretnie, miło.... szkoda tylko, że ciągle homofonicznie. Temat tego rodzaju wyzywał po prostu do zastosowania polifonii na szerszą skalę, mistrz Massenet jednak pomimo, że jako uczeń sławnego kontrapunkcisty Rebera, musiał władać dzielnie kontrapunktem, zaledwie w kilku miejscach rozpędza się do polifonii, aby czemprędzej cofnąć się, co prawda z honorem. Czy uznał, że prostota homofonii jest tu odpowiedniejszą, czy bał się, że jakaś większa dawka polifonii może zrazić do dzieła szerszą publiczność? Są miejsca, z których widać początkowe zamiary Masseneta wzorowania się na Wagnerze, na „Lohengrinie“ i „Parsifalu“.... może mistrz obawiał się właśnie zarzutu naśladownictwa potężniejszego od siebie mistrza? Nie ulega jednak wątpliwości, że pewna doza polifonii uczyniłaby partyturę „Kuglurza“ ciekawszą, bardziej zajmującą, zwłaszcza przy znanej umiejętności instrumentacyjnej Masseneta. — A już bardzo na miejscu była ona w chórach mnichów, które zbyt małą w operze grają rolę. Przyznać jednak trzeba, że z małymi wyjątkami Massenet w całem tem dziele umiał utrzymać się w odpowiednim tonie, wywołać potrzebny nastrój.... Wyjątkiem jest zakończenie dzieła, w którem zadużo jest bombastu, tu wzorowanie się na apoteozie z „Fausta“ Gounoda jest zbyt widoczne i, mnie przynajmniej, raziło trochę.... Ale całość wywiera i na muzyku wrażenie bardzo miłą pogodą, jasnością, dyskretnością kompozycyi, która nie wznosi się wprawdzie nigdzie na jakieś wyżyny, ale płynie lekko, swobodnie, srebrną wstęgą czystego jak kryształ potoku.

Na pochwałę dyrekcyi przyznać trzeba, że dzieło wystawiła z wielkim pietyzmem i starannością.... Reżyserya miała oczywiście zadanie nie takie trudne, ale spisała się bardzo dobrze, chociaż n. p. z trudniejszej sytuacyi ostatniego aktu można może było wybrnąć inaczej. Tańczący przed ołtarzem kuglarz nie może przecież widzieć podpatrujących go mnichów. Ale to drobiazg, nie mający wpływu na całość, która była bez zarzutu. Ożywienie się posągu Maryi (pni Kwiatkiewiczowa) było zrobione dobrze (choć pierwszy ruch obronny był spóźniony) — mniej udała się aureola zmarłego kuglarza.

P. Dobosz zaliczy partyę Jana do najlepszych w swoim niezwykle bogatym repertuarze obejmującym, jak wiadomo, nie tylko operę. Głosowo leży mu ona doskonale a i w grze okazał wczoraj więcej przejęcia i swobody niż dotychczas. P. Okoński jako braciszek-kwestarz był doskonały przedewszystkiem pod względem maski, która zmieniała go do niepoznania — opowiadanie w akcie trzecim miało dużo ciepła i szczerości, może tylko za mało głosu. Przeor p. Munclingera był blady; scena przekleństwa w akcie I. nie robiła wrażenia; swoją drogą w tem miejscu orkiestra niemiłosiernie kryła śpiewaka. Bardzo dobrze spisali się debiutanci p. Sanicki (uczeń p. Okońskiego) i p. Korwin (uczeń prof. Zaremby) — partye ich są za małe, by wydać decydujący o nich sąd, ale to już wiele, że nie razili na premierze, przy której wprowadzanie debiutantów jest wogóle czynem ryzykownym. Bardzo ładnie odspiewał swoją krótką apologię poezyi pan Miller.

Co jednak najbardziej dziwiło to: chóry... Byłyżto te same chóry, które zwykle tak fałszują w „Cavallerii“ czy „Pajacach“, które tak ordynarnie śpiewają w „Fauście“?... Patrzyliśmy i słuchali z podziwem.... Twarze i ludzie niby ci sami, ale śpiewanie nie to samo. Wolfsthal *redivivus!* — Wolfsthal ten dawny dyrygent chóru technickiego zadaje sobie znów widocznie trudu, by nasz nieszczęśliwy zespół choralny doprowadzić do czegoś. A wczoraj chórzyści nasi pokazali, co potrafią, jeśli... im się chce... Bo co tu dużo gadać... braki w chórze są, to pewna, ale przy odrobinie dobrej woli i staranności wszystkoby szło inaczej.

Bardzo starannie i stosunkowo dyskretnie grała orkiestra. Wytknęliśmy jedno za głośne jej towarzyszenie (w scenie przekleństwa), drugie było przy samym końcu, ale zresztą mistrz Massenet byłby ją pochwalił. Chociaż on podobno zawsze wszystko chwalił. „Dlaczego chwalisz mistrzu najmarniejsze partactwo?“ — spytał raz jeden z najzarozumialszych jego uczniów. „Mój drogi, partactwo zostanie partactwem nawet z moją pochwałą, ale wszak i tobie byłoby przykro, gdybym powiedział to, co istotnie myślę“ odpowiedział mistrz Massenet, człowiek z wielkiem doświadczeniem życiowem.

E. Walter.

Gabriel Schilings Flucht. Drama von Gerhart Hauptmann. Berlin. S. Fischer 1912. — Ukazał się na półkach naszych księgarń ostatni dramat Gerarda Hauptmanna p. t.: „Gabriel Schillings Flucht“ (Ucieczka Gabryela Schillinga). W ubogiej co do jakości, literaturze, dramatycznej niemieckiej ubiegłego sezonu, wystawienie tego dramatu było bardzo znamiennem, wywołało bowiem sądy jak najsprzeczniejsze, od pochwał przesadnych począwszy, aż do szyderczych i niesmacznych nagan. W każdym razie już ten hałas po wystawieniu tej sztuki świadczy, że utwór ten nie pozbawiony jest wartości. Treścią jego jest przedstawienie procesu psychicznego w duszy artysty malarza, Gabryela Schillinga, którego usidliła miłością Rosyanka Hanna Elias, a z której więzów zwalnia bohatera dopiero dobrowolna śmierć w odmętach morskich. Mimo rozwlekłości niektórych scen, szczególniej w akcie pierwszym, poznać w tym utworze lwi pazur jego twórcy. Całość pod względem scenicznego przeprowadzenia napisana bez zarzutu, a kilka momentów w dramacie imponuje niezwykłą siłą. Bardzo dobrze postawione są niektóre z postaci drugoplanowanych, szczególniej rzeźbiarza Maurera, żony Schillinga Eweliny i skrzypaczki Lucyi Heil. Natomiast psychologia głównych postaci, to jest samego Schillinga i Hanny Elias jest dosyć mgława. Dodać należy, że utwór ten napisał Hauptmann jeszcze w 1906 r., ale dopiero po upływie sześciu lat zdecydował się wystawić go na scenie i wydać w książce. — Może nie pozbawioną interesu dla czytelników będzie wiadomość, które z dzieł Hauptmanna najbardziej jest czytane. Otóż „Dzwon zatopiony“ osiągnął cyfrę 80 wydań, „Tkacze“ wydań 48. „Samotni ludzie“ i „Biedny Henryk“ po 27 wydań, najmniej „Dziewice z Bischofsbergu“, wydań 4.

Ad. St-r.

Stanisław Ostrowski. „Śladami legionów“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(z. s.) Są to anegdotyczne fragmenty dziejów nadziei, zawodów i zwycięstw, odniesionych przez legiony nasze na ziemi włoskiej. Interesujące opowiadania, przeznaczone dla młodzieży, wydali nakładcy ładnie i starannie, przyozdabiające je licznymi rysunkami Stanisława Bagieńskiego.

(as) **Antoni Chołoniewski:** „Nad morzem polskiem*. Warszawa 1912.

Dziwnie, miła, serdeczna i pożyteczna książeczka, która aby znalazła się w ręku wszystkich, wybierających się nad Bałtyk.

Autor, znakomity publicysta, redaktor *Świata* bardzo ruchliwego tygodnika, bawił przez jakiś czas w okolicach Gdańska, na Kaszubach, zajął się bliżej ludem polskim, tam mieszkającym, przyjrzał się jego życiu, zapoznał bliżej ze stosunkami tamtejszymi i wrażenia swoje zamknął w książce, która powinna wrócić baczną uwagę społeczeństwa polskiego na braci naszych, trzymających dotychczas, mimo bardzo ciężkich warunków, wierną straż nad niegdyś polskiem morzem.

Książka red. Chołoniewskiego ma podwójne znaczenie: jako głos ostrzegawczy, który nawołuje do wspólnej akcyi pomocy dla znikających Kaszubów i jako świetny, pięknie i gorąco napisany przewodnik dla turystów polskich, udających się w te strony.

Autor podaje historyę władania „morzem polskiem“ przez Rzeczpospolitą i ludem tu osiadłym, rozkwit i upadek tych rządów i stwierdza na podstawie studyów jeszcze obecnie liczebną przewagę żywiołu polskiego. Kaszubom, ich centrom życia umysłowego i ich miejscom kąpielowym i t. d. poświęca autor cenne uwagi i prawie mało dotychczas znane fakta. To samo znajdujemy w rozdziale mówiącym o zachodniem Pomorzu i o Gdańsku, oraz zabytkach polskich tam istniejących.

Wszystko to ujęte jest w formę obrazów po literacku świetnie opracowanych, które zajmą czytelnika. Obok pięknego dzieła dr. B. Chrzanowskiego „Na Kaszubskim brzegu“, jest Chołoniewskiego „Nad morzem polskiem“ świetnym przyczynkiem do poznania zapomnianego cokolwiek przez nas skrawka Polski, książką, której napisanie podyktowało poczucie obywatelskie i troska o ginące szczątki dawnej naszej świetności.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, 16 października (wznowienie) z cyklu polskich utworów scenicznych nr. 15: „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego; debiut Ludwika Lateinera. — We czwartek, 17 października „Kuglarz“, opera.— W piątek, 18 października „Wawrzyny“, dramat. — W sobotę, 19 października, o godz. pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Marya Stuart“, dramat historyczny; o godz. pół do 8 wieczorem „Kuglarz“, opera. — W niedzielę, 20 października o godz. pół do 4 po poł. „W gołębniku“, komedya; o godz. pół do 8 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“, operetka. — W poniedziałek, 21 października po raz pierwszy (nowość) „Szpieg“, sztuka w 3 aktach Henryka Kistemaeckersa. Abonament Nr. 7. — We wtorek. 22 października „Kuglarz“, opera. — We środę, 23 października „Szpieg“, sztuka. — We czwartek, 24 października „Kuglarz“, opera. — W piątek, 25 października, z powodu koncertu Urlusa, wyjątkowo o godz. 5 po południu po raz pierwszy „Grzegorz Daudin czyli mąż pognębiony“, komedya w 3 aktach Moliera; przekład Tad. Żeleńskiego, z Ferd. Feldmanem w roli tytułowej; o godz. 8·15 wieczorem koncert J. Urlusa, tenora opery lipskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 17 października „Peer Gynt“, poemat dramatyczny. — W piątek, 18 października „Mezallans“, komedya. — W Sobotę, 19 października „Bęben“, komedya. — W niedzielę, 20 października o godzinie 3.30 po południu „Kokieta, gra i wino“, komedya. — W niedzielę, 20 października o godzinie 7·30 wieczorem „Bęben“, komedya. — W Poniedziałek, 21 października „Peer Gynt“, poemat dramatyczny.

STANISŁAW hr. BADENI.

Z Radziechowa donoszą:

Eksportacya zwłok z dworu do kościoła odbyła się w poniedziałek o godzinie 3 po południu. Po odprawieniu we dworze przy katafalku modłów wedle obrządku grecko- i rzymsko-katolickiego przeniesiono trumnę do kościoła; tu znów odprawiło duchowieństwo obu obrządków modły, poczem odbyły się żałobne nieszpory.

W dniu pogrzebu we wtorek już od 6 godziny rano wychodziły Msze święte. O g. 7 rano rozpoczęło się t. zw. *Officium defunctorum*, o g. 8 śpiewana wotywa żałobna łacińska, o g. 9 śpiewana wotywa gr. kat., przy bocznych zaś ołtarzach odprawiano nieustannie ciche Msze św.

Od wczesnego rana wypełniały kościół tłumy ludu miejscowego i deputacye z okolicznych i dalszych gmin, zmieniające się kolejno.

Przy głównym ołtarzu odprawił najpierw JE. ks. Arcybiskup Szeptycki cichą Mszę św., potem JE. ks. Arcybiskup Bilczewski śpiewaną uroczystą sumę żałobną. Po egzekwiach kleru ruskiego, ormiańskiego i łacińskiego wyniesiono trumnę i ustawiono ją obok kościoła na wzniesieniu. Tu na zaimprowizowanej mownicy przemówił proboszcz łaciński ks. Zygmunt Scherff. Następnie ruszył pochód żałobny dookoła kościoła, poczem zwłoki złożono w krypcie pod kościołem. Nad mogiłą odprawił modły ks. Arcybiskup Bilczewski.

Kondukt prowadzili wszyscy książęta Kościoła w otoczeniu licznego duchowieństwa, za trumną postępował Przedstawiciel Monarchy, rodzina, PP. Ministrowie, cały niemal Sejm krajowy.

Wzruszająca była chwila, kiedy w tym posępnym, dżdżystym dniu jesiennym ukazała się w bramie radziechowskiego kościoła skromna czarna trumna ze zwłokami ś. p. Marszałka, a z mownicy opodal kościoła ksiądz proboszcz, zanim nakreślił dzieje życia i prac Stanisława Badeniego, zawiadomił, iż ś. p. Marszałek tylko pod tym warunkiem pozwolił mu przemówić, jeśli nie będzie to panegiryk albo chwalba, lecz nauka dla ludu.

Pogrzeb zakończył się o g. 2 m. 30 po południu.

* * *

Przyjazdowi uczestników pogrzebu towarzyszyła jeszcze jaka taka pogoda, podczas nabożeństw w kościele począł padać ulewny deszcz, nie ustając i podczas ceremonii pogrzebowej koło kościoła.

Po pogrzebie udano się z kondolencyą do dworu przez Radziechów, okryty żałobą; nie było domu jednego, z którego nie zwieszałaby się czarna chorągiew.

Z licznych bardzo wieńców zwracały uwagę następujące: od P. Prezydenta Ministrów hr. Stürgkha, P. Ministra spraw wewnętrznych bar. Heinolda, „Zasłużonemu marszałkowi krajowemu — Poselskie Koło polskie w Wiedniu“; „Byłemu Marszałkowi krajowemu — Namiestnik Bobrzyński“ i drugi: „Najlepszemu przyjacielowi — Michał Bobrzyński; wieniec z napisem: „Die Gruppe der Rechten des Herrenhauses“, od Rady szkolnej krajowej, Towarzystwa dziennikarzy polskich, Dolno-austryackiego Towarzystwa eskontowego, Banku krajowego, Banku przemysłowego, miasta Krakowa, Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Lwowskiej izr. gminy wyznaniowej, powiatu buczackiego i innych Rad powiatowych, Akademii rolniczej w Dublanach, gminy Buska i t. d.

Wśród mnóstwa przybyłych, których niepodobna zapamiętać, znajdowali się pp.: hr. Platerowie-Zyberkowie, Stanisławowie Stadniccy, Adamowie i Stanisławowie Jędrzejowiczowie, Stanisławowie Niezabitowscy, Sewerynowie Skrzyńscy, Antonina hr. Pinińska, Gorayski, A. ks. Lubomirski, Paweł ks. Sapieha, Zdzisław hr. Tarnowski, Stanisław hr. Siemieński-Lewicki, Mieczysław Bryk-czyński, Michał hr. Baworowski, Agenor hr. Gołuchowski (jun.), Władysław hr. Dzieduszycki, Stanisław i Adolf Cieńscy, prezes Rady powiatowej Czaykowski, Kraiński, Męciński, Artur Zaremba Cielecki, Tertil, Kolischer, Fr. hr. Zamoyski, Kędzior, Kazimierz Laskowski, bar. Götz-Okocimski, Haller, Starowieyski, Stesłowicz, Loewenstein, Merunowicz, Hupka, Stefczyk, Żardecki, Gniewosz, Maryewski, Bojko, Krasicki, prezes Rady powiatowej liskiej, Juliusz hr. Bielski, Vivien, deputacya lwowskiej izr. gminy wyznaniowej, deputacya Rady m Stanisławowa (Nimhin, Fiedler, Gelehrter), deputacye różnych innych powiatów, miest,gmin i instytucyj.

Po ceremonii pogrzebowej i kondolencyach we dworze podejmowała rodzina hr. Badenich gościnnie przybyłych posiłkiem, w sali „Sokoła“ zaś odbyło się przyjęcie dla włościan.

* * *

Grono profesorów Politechniki lwowskiej reprezentował na pogrzebie ś. p. Stanisława hr. Badeniego rektor Hauswald. Prócz tego Politechnika wysłała telegram kondolencyjny do Radziechowa.

* * *

Wiedeń. Z inicyatywy przyjaciół ś. p Stanisława hr. Badeniego odbyło się wczoraj za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele polskim na Rennweg. Przybyła bardzo licznie publiczność polska, między innymi P. Minister Zaleski, Agenor hr. Gołuchowski, dr. Korytowski, hr. Piniński, szefowie sekcyj dr. Ćwikliński i Kleeberg, Stanisław Koźmian, dr. Włodzimierz Kozłowski i inni.

Przegląd prasy.

Diło z dnia 14 października w artykule pod tytułem „Znów apel do nas“, omawia w dłuższym artykule sprawę nowych kredytów na armię i marynarkę wojenną. Do niedawna oba Rządy sprzeciwiały się żądaniom wojskowości, obecnie zaś pod wpływem alarmów wojennych i wieści o „próbnej“ mobilizacyi w Rossyi zgodziły się na dopełnienie przyznanych już kredytów na armię i marynarkę. *Diło* omawiając w dalszym ciągu stanowisko opozycyjne posłów ukraińskich powiada, że „było ono dawniej wobec wydatków na armię i kontyngentu rekruta inne, aniżeli wobec innych konieczności państwowych. Do połowy prawodawczego okresu 1900—1907 — czytamy w tym artykule — nawet opozycyjna ukraińska delegacya parlamentarna głosowała za przedłożeniami rządowemi, których celem było wzmocnienie naszej armii, nie uważając ich za konieczności wrogich nam rządów, tylko za rzeczywiste konieczności państwowe. Jednakowoż od połowy wspomnianego okresu prawodawczego ukraińska reprezentacya stale głosuje przeciw kontyngentowi rekruta i wszelkim wydatkom na armię, bo nasi posłowie przyszli do przekonania, że nietylko przymusowe położenie Rządu, wywołane siłą polskiej reprezentacyi parlamentarnej, ale także zła wola i polonofilstwo wszystkich politycznych czynników w naszem Państwie są przyczyną ucisku ruskiego narodu i podstawą przewagi polskiej w Galicyi. Klub ukraiński do dziś stoi wobec wspomnianych konieczności państwowych na stanowisku skrajnie opozycyjnem i w Delegacyi przedstawiciel klubu ukraińskiego p. Romańczuk wystąpi przeciw przedłożeniu o nowych kredytach dla armii i marynarki wojennej. Wiedząc, jakie jest stanowisko w tej sprawie ukraińskiego klubu i jego reprezentanta w Delegacyach, Prezydent Ministrów hr. Stürgkh zaprosił wczoraj (12 b. m.) przed południem p. Romańczuka na

konferencyę do siebie, na której starał się delegata ukraińskiego przekonać, że **teraz** powinien głosować za przedłożeniem rządowem. Wszystkich polityków zdziwiło to, że Prezydent Ministrów stara się pozyskać dla sprawy jeden głos, choć ma zapewnioną wielką większość. Życzenie swoje motywował hr. Stürgkh tem, że klub ukraiński głosował za reformą wojskową, co w miarodajnych sferach zrobiło bardzo dobre wrażenie i wzmocniło ich przychylność dla narodu ruskiego. Tego dobrego wrażenia nie należy psuć. Mówił także, iż sytuacya znacznie się poprawiła na korzyść narodu ruskiego, bo nowy projekt rozporządzenia Cesarskiego w sprawie Uniwersytetu ukraińskiego, jest już w rękach prezesa Związku ukraińskiego, a sprawa reformy wyborczej do Sejmu także na dobrej drodze i t. d. Po odpowiedzi delegata Romańczuka, który wskazał, że sytuacya nie jest tak różowa i że przeciwnie, Państwo nie zrobiło dotąd nic, aby uspokoić chociażby minimalne potrzeby i żądania Rusinów, Prezydent Ministrów wskazał na niepewną sytuacyę w Europie, wobec której, chociaż w Delegacyach jest zapewniona większość dla wojskowych kredytów, dla Rządu i Państwa stanowisko reprezentacyi ruskiego narodu w tej sprawie specyalnie nie jest obojętnem. Del. Romańczuk odpowiedział, że na własną rękę nie może zobowiązywać się do niczego, bo jego klub stoi na przeciwnem stanowisku".

„Po południu zaprosił p. Romańczuka do siebie Minister spraw wewnętrznych bar. Heinold. Ta konferencya trwała półtora godziny. Bar. Heinold omawiał sprawę reformy wyborczej do Sejmu. Wszystkimi argumentami, jakimi przeciw ultimatum sejmowego klubu ukraińskiego wojują Polacy, starał się bar. Heinold przekonać p. Romańczuka, że w kuryalnym systemie nie da się pomieścić więcej, jak 26 4 prc. ruskich mandatów. — Kiedy p. Romańczuk na wszystkie te jego, względnie polskie, argumenty dał wystarczającą odpowiedź, wylazło szydło z worka. Pokazało się, że bar. Heinold wystąpił jako agent Polaków, który przez p. Romańczuka stara się wpłynąć na sejmowych posłów ruskich, aby zgodzili się na oferowane nam przez Polaków 26·4 prc. mandatów. Bar. Heinold powiedział, że Polacy nie chcą zgodzić się na większy procent ruskich mandatów, a Rząd nie ma ochoty użyć sposobów, jakie ma do rozporządzenia, a pod wpływem których Polacy musieliby zmięknąć. To, co mówił bar. Heinold, było w rażącej sprzeczności z tą różową sytuacyą, o jakiej mówił Prezydent Ministrów hr. Stürgkh. Ostatecznie p. Romańczuk oświadczył, że on nie jest posłem sejmowym i dlatego to, co usłyszał od Ministra, może tylko podać do wiadomości prezesa klubu sejmowego".

„Po tych audyencyach p. Romańczuk sprosił na naradę przebywających przypadkowo w Wiedniu posłów ukraińskich. Wszyscy obecni byli zdania, że przedewszystkiem o zmianie stanowiska co do wojskowych kredytów mógłby zadecydować tylko pełny klub. Pomijając to, od chwili, w której klub wobec takich żądań Rządu stanął na stanowisku opozycyjnem, nie stało się nic takiego, coby mogło posłów ruskich skłonić, aby zmianę stanowiska wzięli choćby tylko pod rozwagę. Przeciwnie, postępowanie Rządu wobec nas jest coraz gorsze. W sprawie Uniwersytetu, którą Rząd zobowiązał się definitywnie i ostatecznie załatwić zaraz po uchwaleniu reformy wojskowej, Rząd nie zrobił dotąd żadnego poważnego kroku. W szkolnictwie ludowem pochód na nasze zniszczenie na całej linii. To samo w sądownictwie i na innych polach publicznego życia. Jednem słowem eksterminacyjna austryacko-polska polityka przeciw naszemu narodowi nie zmieniła się ani na jotę, pomimo „pięknych słów", jakiemi nas od czasu do czasu karmiono i austryacki Rząd nie stworzył dotąd żadnej rozumnej racyi, żeby delegat austryacki miał i mógł przeciw nowym wojskowym kredytom nie głosować i nie przemawiać".

OSTATNIA POCZTA.

☐ **Grupa konserwatywna Koła polskiego wiedeńskiego** zebrała się dziś o godz. 10 rano we Lwowie w gmachu sejmowym. Obradowano do godz. 2 po południu nad ogólnem położeniem politycznem ze względu na zbliżającą się sesyę Rady państwa.

Dziś po południu zbiorą się na obrady: **komisya parlamentarna prawicy sejmowej**, oraz **komisya parlamentarna lewicy demokratycznej** w sprawie sejmowej reformy wyborczej.

= **Najj. Pan** przyjął wczoraj o godz. 10 przed południem w Schönbrunnie węgierskiego ministra honwedów bar. Hazaia, a o godz 10 30 szefa sztabu generalnego gen. por. Schemuę na posłuchaniu.

= Wedle informacyj *N. W. Tagblatt* mieli się Szefowie obu Rządów zgodzić na to, by przyszłe Delegacye zebrały się d. 5 listopada w Budapeszcie. Data owa jednakże nie uchodzi jeszcze za ustaloną.

= **Komitet wykonawczy opozycyi węgierskiej** zebrał się wczoraj przed południem w Budapeszcie na konferencyę, po której wydano komunikat, stwierdzający, że partye opozycyjne nie widzą powodu do zmiany swej taktyki.

= O wygotowanym już rzekomo przez rząd pruski projekcie ustawy o parcelacyi i to z charakterem prawa wyjątkowego tylko dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, donosi berlińska *Post*. Projekt ten przedłożył jakoby pruski minister rolnictwa bar. Schorlemer ces. Wilhelmowi, który podczas ostatniej bytności w Romintach zezwolił na wniesienie projektu do pruskiej Izby posłów. Skoro więc Izba ta zbierze się, natychmiast projekt złożony zostanie do laski marszałkowskiej.

= **Stan Roosevelta** po dokonanym nań zamachu jest, jak donoszą z Milwaukee, pomyślny. Kula nie naruszywszy płuc, ugrzęzła w jamie brzusznej. Sprawca zamachu J. Schrenck jest Niemcem i cierpi, zdaje się, na manię religijną. Oświadcza on, że spełnił czyn swój z nakazu Boga, zakomunikowanego mu przez ducha Mc Kinleya.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Delegacyj.

Wiedeń, 16 października. Na początku dzisiejszego posiedzenia Delegacyi austryackiej P Minister spraw zagranicznych hr. **Berchtold** odpowiedział na szereg interpelacyj, w tem także na interpelacyę del Skarbka i Stapińskiego w sprawie obchodzenia się z polskimi robotnikami i wychodźcami w poszczególnych niemieckich państwach związkowych, przedewszystkiem w Prusach. P. Minister rzekł, że coraz liczniejsze w ostatnim czasie rzeczowe zażalenia skłoniły już poprzednika mowcy do szczegółowego badania kwestyi, o ile prawa austro-węgierskich obywateli, wynikające z traktatu handlowego z Rzeszą niemiecką, są naruszane i na jakiej podstawie należy dążyć u rządu pruskiego do zmiany odnośnych przepisów. W badaniach tych stwierdzono, że nie można powołać się na traktat handlowy jako na odpowiedni zarzut prawny, gdyż art. 19 tego traktatu postanawia, że obywatele obu państw pod względem wykonywania handlu i przemysłu nawzajem mają być zupełnie na równi traktowani z krajowcami, gdy tymczasem przepisy, o które tu idzie, z reguły odnoszą się nie do samoistnych handlowców lub przemysłowców, lecz do subjektów lub robotników, których traktowanie ma być uregulowane w myśl art. 6 traktatu dodatkowego z dnia 25 stycznia 1909 osobnymi układami.

Nie należy też spuszczać z oka tego, że idzie tu o zarządzenia policyjne rządu pruskiego, wydawane ze względów na politykę wewnętrzną, oraz, że zasada wolnego przenoszenia się z miejsca na miejsce, poręczona ustawami i traktatem, nie może kwestyonować wykonywania państwowych praw zwierzchniczych, które rości sobie i wykonywa też każde państwo, a i my także. Zatem celem uzyskania zmiany odnośnych przepisów w duchu naszych życzeń można było udać się tylko na drogę rokowań. Rokowania, jakie w tej mierze wdrożono dążą do ogólnej zmiany postanowień w mowie będących. Że dotychczas one nie zostały ukończone, przedewszystkiem tłumaczy się brakiem austryackiej ustawy wychodźczej, oraz należycie rozwiniętej i zcentralizowanej służby pośrednictwa pracy wewnątrz kraju, jako koniecznej podstawy do osiągnięcia naszych życzeń. W interesie wychodźców austryackich i polepszenia sposobu ich traktowania możnaby zrobić więcej, gdyby stworzono taką ustawę, obejmującą także sprawę przejazdu wychodźców zamorskich przez Prusy i utworzenia odpowiednich stacyj kontroli lub rejestrowania wychodźców.

Rokowania toczą się dalej z naciskiem i P. Minister doręczył Rządowi austryackiemu do zaopiniowania odpowiedź rządu pruskiego na nasze wnioski, zawierającą szczegółowe motywy, które były rozstrzygające przy wydawaniu poszczególnych przepisów. Na podstawie opinii Rządu ponownie poczyniono kroki u rządu pruskiego. Ponieważ zatem rokowania jeszcze są w toku, przeto P. Minister nie może dawać dalszych wyjaśnień, prosi jednak, by delegaci byli pewni tego, iż Rząd stara się w granicach możliwości uczynić zadość żądaniom obywateli austro-węgierskich dotkniętych owemi postanowieniami.

Ażeby jednak aż do chwili ukończenia rokowań w miarę możności zapobiedz narażaniu na szwank gospodarczego bytu naszych obywateli, którzy podlegają działaniu tych postanowień, Rząd wszystkie wypadki, o których się dowiaduje, a w których obawiać się należy takiego narażenia, podnosi w Berlinie i stara się o to, aby wypadki te dokładnie były badane i jeżeli tylko to jest możliwe, aby uwzględniano zachodzące specyalne okoliczności.

Następnie Delegacya przeszła do porządku dziennego, t. j. do dyskusyi nad sprawą dostaw wojskowych.

Del. **Exner** referował sprawę dostaw przemysłowych. Po krótkiej rozprawie przyjęto proponowane przezeń rezolucye.

Del. **Kozłowski** zdał zprawę o dostawach rolniczych i wyraził podziękowanie P. Ministrowi rolnictwa za usiłowania jego w sprawie uwzględnienia rolników w dostawach wojskowych. Rezolucye, proponowane przez sprawozdawcę, przyjęto.

Następnie P. Minister wojny **Auffenberg** odpowiadał na interpelacye.

Kraków, 16 października. Augustyn Wróblewski, wydawca różnych pism radykalnych, otrzymał akt oskarżenia. Obwiniony jest o zbrodnię obrazy Majestatu, oraz o zakłócenie spokoju publicznego przez szerzenie nienawiści do obecnych form rządu.

Kraków, 16 października. W piątek rozpocznie się rozprawa w sprawie znanej katastrofy kolejowej pod Trzebinią, która zaszła 13 marca b. r.

Skutkiem katastrofy zmarły 4 osoby, 33 zostało ciężej ranionych, 34 lżej. Na ławie oskarżonych zasiadają Stanisław Witkowski, dozorca przesuwaczy, Zygmunt Michalski, oraz dwu współoskarżonych.

Petersburg, 16 października. *(Pet. Ag.)* Wydatki ministerstwa wojny na rok 1913 ustalono w kwocie 545 milionów 581 tysięcy rubli, t. j. o 52 milionów 659 tys. więcej, niż w roku poprzednim.

Moskwa, 16 października. *(Pet. Ag.)* Zapisało się tu pięć tysięcy ochotników do armii państw bałkańskich.

Paryż, 16 października. Wobec pogłoski, rozpowszechnionej zagranicą, iż Poincaré zamierza zwołać międzynarodową konferencyę, celem zlokalizowania wojny bałkańskiej, *Temps* donosi, że dotychczas tego planu jeszcze nie sformułowano. Wymiana zdań między mocarstwami trwa dalej i propozycye, zmierzające do zlokalizowania wojny, są rozważane.

Paryż, 16 października. Poincaré miał wczoraj naradę z ambasadorem tureckim i posłem bułgarskim.

Poseł bułgarski, który jest oficerem rezerwowym, wyjeżdża dziś do Sofii.

Chicago, 16 października. O stanie zdrowia Roosevelta wydano następujący biuletyn: Ciepłota 98·8° Fahrenheita (nieco ponad 37° C.), tętno 92, oddech normalny, ale oddychanie sprawia choremu ból. Lekarze zakazali Rooseveltowi mówić. Lekarze twierdzą, że rana jest poważniejsza, niż sądzono.

Z giełdy.

Bilbao, 16 października. Na tutejszej giełdzie z powodu wypadków wojennych na Bałkanach nastała panika i silny spadek kursów. Obawiają się wielu bankructw.

Budapeszt, 16 października. Wiadomość o podpisaniu preliminarza pokojowego między Włochami a Turcyą wywołała na tutejszej giełdzie zwyżkę. Węg. kredyty notowano 797, Rima 720.

Na Bałkanach.

Berlin, 16 października. Na bankiecie kupieckim w salach giełdy z okazyi międzynarodowej konferencyi wystawowej powiedział sekretarz stanu spraw zagranicznych Kiderlen-Wächter, że jest przekonany, iż żadne z reprezentowanych tu państw nie będzie bezpośrednio wciągnięte w wir zawikłań wojennych. Mocarstwa mają czas do porozumienia się w sprawie ograniczenia wojny. To udawało się dotychczas zawsze. Przy powszechnej dobrej woli także teraz, jak się zdaje, uda się zapobiedz przerzuceniu się pożaru na budynki sąsiednie.

Petersburg, 16 pazdziernika. *(Ag. Pet.)* Półurzędowa *Rossija* w artykule o wojnie odpiera jużto ataki części prasy na rząd, który nie stoi na gruncie sentymentalnym, jużto obawy giełdy, że Rossya pójdzie za swemi uczuciami i rozprasza powszechną wątpliwość, czy pokój będzie utrzymany. Nie ukrywamy — pisze *Rossia* — że sympatye Rossyi są obecnie po tej stronie, gdzie zawsze były t. j. po stronie współwyznawców Słowian. Ale ważną potrzebą wszystkich kół ludności jest utrzymanie pokoju bez narażania rzeczywistych interesów. Pozostając na tym gruncie, rząd czuje się silny, gdyż ma za sobą olbrzymią większość narodu rossyjskiego.

Najpoważniejszą rękojmią utrzymania pokoju europejskiego jest to, że Rossya nietylko jest pokojowo usposobiona, ale także posiada imponującą siłę zbrojną, większą niż wtedy, gdy prowadziła wojnę na Dalekim Wschodzie. Lata dobrych zbiorów i inne okoliczności wpłynęły na podniesienie dobrobytu i polepszenie finansów państwa. Powszechne położenie polityczne jest obecnie bardzo korzystne dla utrzymania pokoju europejskiego. Dla nas przedewszystkiem jest ważna świadomość, iż jesteśmy dość silni, ażeby głos Rossyi wszędzie, gdzie to konieczne, był słuchany i to chroni nas dostatecznie przed napadami, skierowanymi przeciw naszym interesom.

Przyszłe wypadki na półwyspie Bałkańskim są nieobliczalne, jednakże starania mocarstw skierowane są ku jak najrychlejszemu ukończeniu rozlewu krwi w interesie humanitarności, spokoju i pomyślności stron wojujących. Rossya czuje się silna dzięki dobrym stosunkom z mocarstwami i dzięki świadomości, że rozporządza środkami, któreby w danym wypadku umożliwiły jej ochronę interesów i godności monarchii.

Sofia, 16 października. Poseł turecki otrzymał pozwolenie bezzwłocznego wyjazdu z Sofii i zwrócił się do rządu bułgarskiego o pasporty.

Podgorica, 16 października. *(B. Reutera).* Twierdza Hum, ostatnia twierdza między Tusi a Skutari, poddała się. Załoga dostała się do niewoli. Między jeńcami jest 62 oficerów, w tem komendant Tusi.

Ateny, 16 października. *(Agencya Ateńska).* Rząd grecki wysłał do rządu kreteńskiego depeszę, w której wzywa go do prowadzenia na razie administracyi jak dotąd. Wybory do Izby greckiej mają być przygotowane.

Konstantynopol, 16 października. Od kilku dni brak tu chleba. Prefektura miasta poczyniła starania celem zażegnania klęski. Ministerstwo wojny postanowiło uwolnić robotników piekarskich od służby wojskowej.

Konstantynopol, 16 października. Między greckim patryarchatem, serbskim patryarchatem i bułgarskim egzarchatem przyszło do porozumienia w sprawie uwolnienia chrześcian od służby wojskowej tureckiej. Jeżeliby Porta odmówiła temu żądaniu, wszystkie cerkwie mają być zamknięte.

Konstantynopol, 16 października. Wydział lekarski zamknięto, ponieważ prawie wszyscy profesorowie i studenci wstąpili do służby sanitarnej.

Konstantynopol, 16 października. Rada ministrów uchwaliła nie odpowiadać na ostatnią notę państw bałkańskich.

Saloniki, 16 października. Ponieważ zbrojne oddziały bułgarskie w Kriwe zabarykadowały się i nie chciały się poddać, wydalono kobiety i dzieci a artylerya poczęła strzelać. Każdy dom osaczono, tak, że żaden oddział ujść nie może. Kriwe od dawna było punktem oparcia oddziałów macedońskich i zawierało składy bomb i broni.

Ouchy, 16 października. Jak słychać, traktat pokojowy będzie podpisany w piątek lub sobotę i będzie ogłoszony prawdopodobnie jako układ lozański.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 października 1912. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 608·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 790·—, Akcye Anglobanku 319 50 Akcye Unionbanku 582 50, Akcye Länderbanku 488·—, Akcye Bankvereinu 505·—, Akcye Bodencredit 1150·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 640·—, Akcye kolei państwowych 681 —, Akcye kolei Południowej 108 —, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4780 —, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 953 —, Akcye Rima Muranyi 717·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3480 —, Akcye Fabryki broni 1020·—, Akcye Tureckie tytoniowe 291—·, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 750 —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 84·—, Austryacka Renta koronowa 84·—. Węgierska Renta koronowa 83 60. 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 85 —, 4 prc. Listy [illegible] ku hipotecznego 88 75, 4 i pół p[illegible] Banku hipotecznego 94·75, 5-prc Listy Banku hipotecznego —·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 88·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 96·50, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 96·40, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 84 60. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·25, Losy tureckie 213·—, Marki 117·92, Rubel 255·—. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 —·—, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 735·—. Pożyczka miasta Krakowa 1909 83·50. Galicyjski Bank ziemski 98·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 października 1912.

Hotel George'a. Pp.: J. br. Goetz z Okocima, R. Czaykowski z Kamionki wołoskiej, S. Wybranowski z Kimirza, M. Lisowiecki z Chłopic, M. Jędrzejowicz z Dylągówki, S Myczkowski z Głębokiej, F Gniewosz z Jasionowa, T. Herodyski z Hołubia, dr. T. Tertil z Tarnowa.

Hotel Imperial. Pp: A. hr. Koziebrodzki z Hłbowa, W. Tchorznicki z Nadyb, J. Gorayski z Jasła.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 16 października 1912.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	645·—	655·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	405·—	410·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	508·—	518·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	430·—	440·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	94·—	94·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	88·30	89·—
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	96·—	96·70
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	85·—	85·70
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	97·—	97·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	96·70	97·40
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·—	97·70
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	94·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w $41\frac{1}{2}$ l.	90·—	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	85·—	85·70
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·20	96·90
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	93·70	94·40
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	84·—	84·70
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	84·—	84·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	84·50	85·20
„ „ 4 pr. z r. 1908	84·—	84·70
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 4 pr.	86·20	86·90
„ „ Krakowa	84·10	84·80
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·40	11·52
20 frankówka	19·20	19·35
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·30	255·50
100 marek niemieckich	117·80	118·20

[1]) Kupony opłacają $1\frac{1}{2}$% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 14 października 1912.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	83·15	83·35
styczeń-lipiec	83·15	83·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	86·50	86·70
kwiecień-październik	86·50	86·70
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1540·—	1605·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	438·—	450·—
„ „ 1864 po 100 zł.	612·—	624·—
„ „ 1864 po 50 zł.	310·—	322·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	108·20	108·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	83·15	83·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	84·—	85·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	104·10	105·10
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	105·75	106·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	83·30	84·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	84·20	85·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostempl. akcye)	429·25	431·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	103·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	87·75	88·75
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	88·35	89·35
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	85·25	86·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	94·25	95·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·60	94·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	88·25	89·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	86·—	87·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	108·—	109·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	103·25	103·45
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	82·65	82·85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	408·—	420·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	204·—	210·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	281·—	283·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	83·50	84·50
Kroacyi i Slawonii	87·50	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·60	100·60
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	85·—	87·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	84·60	85·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·40	97·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	91·—	101·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	198·—	202·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279·—	291·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	236·—	248·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu $4\frac{1}{2}$ prc. 60 l.	96·75	97·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	98·70	99·70
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	85·—	86·—
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	90·75	91·75
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	97·—	98·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	94·75	95·75
„ „ „ „ los. 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	94·75	95·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	88·75	89·75
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	96·—	97·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	93·25	94·25
Banku kr. obl. kol. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	84·85	85·85
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	93·10	94·10
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	93·80	94·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	79·50	80·50
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	83·90	84·90
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	99·75	100·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	112 50	113·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	26·—	30·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	483·—	495·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	215·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	67·—	73·—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	45·—	51·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	27·—	33·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·50	309·50
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	409·—	411·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3695·—	3705·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	599·50	600·50
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	782·50	783·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	710·—	711·50
Gal. banku hip. 200 złr.	648·—	652·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	477·25	478·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	2000·—	2010·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	571·50	572·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271·—	272·—
Zivnostenska banka 100 złr.	265·50	266·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	439·—	445·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1104·—	1114·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4680·—	4710·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	504·—	508·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	285·—	295·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	932·—	933·—
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3290·—	3316·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	747·—	753·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	218·—	222·20
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	685·—	695·—
Schodnicy 500 kor.	406·—	414·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	270·—	280·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	$117·92\frac{1}{2}$	$118·12\frac{1}{2}$
Włoskie Banki	$94·77\frac{1}{2}$	95·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	$24·17\frac{1}{2}$	$24·21\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	95·75	95·55
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ prc.	$254·87\frac{1}{2}$	$255·87\frac{1}{2}$
Szwajcarskie Banki	95·45	95·65
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·46	11·49
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·22	19·26
20-markówka	23·58	23·63
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·92\frac{1}{2}$	$118·12\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	95·60	96·—
Ruble	254·25	255·25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. X. a. 153/15 (12786 2—2)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonanie robót budowlanych dla budowy gmachu c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową, w której mogą brać udział oferenci, posiadający upoważnie do wykonywania przemysłu budowniezego.

Suma kosztorysowa tych robót wynosi okrągło 535.000 kor.

Należycie ostemplowane oferty wnosić należy do dnia 4 listopada 1912 do godz. 12 w południe w Departamencie architektury X. a. c. k. Namiestnictwa (III p.). Do oferty dołączyć należy poświadczenie Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa złożonego wadyum w wysokości 5 prc. (pięć odsetek) sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 listopada 1912 o godzinie 12 w południe w biurze wspomnionego Departamentu, przy czem oferenci mogą być obecni.

Potrzebne do wniesienia ofert formularze ofertowe, zestawienie sumaryczne robót, oddać się mających, otrzymać można w biurze wymienionego Departamentu w godzinach urzędowych, gdzie złożone są do przeglądnięcia i podpisania warunki ogólne i szczegółowe techniczne, oraz plany budowy.

We Lwowie, dnia 10 października 1912.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

L. cz. E. 836/12 (4) (12833 2—3)

Na żądanie Estery Basi Jawetz, kramarki w Grzymałowie, odbędzie się dnia 30 października 1912 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 305 ks. gr. gm. Horodnica składającej się z pgr. 1668 wraz z przynależnościami, t. j. studnią.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1200 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 833 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg katastralny, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 31 sierpnia 1912.

L. 28.935/1912. (12695 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach poborowych wyszczególnionych w wykazie niżej zamieszczonym, odbędą się w tej Dyrekcyi każdym razem od godziny 9 z rana trzy publiczne ustne licytacye z dopuszczeniem ofert pisemnych.

Pierwszą licytacyę przedsięweźmie się dnia 5 listopada 1912 o godzinie 9 z rana w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie co do wszystkich przedmiotów wyszczególnionych w wykazie.

Co do tych przedmiotów, które przy pierwszej licytacyi nie zostaną wydzierżawione przedsięweźmie się drugą licytacyę dnia 12 listopada 1912.

Co do tych przedmiotów, które ani przy pierwszej ani przy drugiej licytacyi nie zostaną wydzierżawione, przedsięweźmie się trzecią licytacyę dnia 26 listopada 1912.

Do ustnych i pisemnych ofert ma być dołączone wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania.

Prawo powyższe wydzierżawia się na rok 1913 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1914 i 1915 albo też warunkowo na lata 1913, 1914 i 1915.

Oferty pisemne mają być wniesione do rąk c. k. dyrektora krakowskiego okręgu skarbowego, najpóźniej do godziny 1-szej po południu dnia poprzedzającego licytacyę.

Na kopertach ofert należy podać przedmiot, którego oferta dotyczy, oraz datę licytacyi.

Bliższe warunki licytacyjne, dzierżawne tudzież wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów poborowych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego i w nadzorach c. k. straży skarbowej krakowskiego okręgn skarbowego.

Kwoty depozytowe na złożoną kaucyę nie wygasłej dzierżawy losy i książeczki wkładkowe kas oszczędności, nie będą jako wadya przyjmowane.

W Y K A Z.

L. p.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Rodzaj podatku	Cena wywołania K	h	Wysokość wadyum	Uwaga
1	Skawina	Podatek spożywczy od mięsa	6300	—	10 prc. ceny wywołania	Dzierżawcy prawa poboru podatku spożywczego od wina będą obowiązani w myśl § 2 ustawy krajowej z 7 lipca 1909 Nr. 102 Dz. rozp. kraj. pobierać oprócz państwowego podatku spożywczego od wina, także 30 prc. dodatek krajowy do tego podatku i uiszczać na rzecz kraju 30 prc. rocznego czynszu dzierżawnego płaconego za dzierżawę poboru państwowego podatku spożywczego od wina.
2	Chełmek	Podatek spożywczy od wina	450	—		
3	Krzeszowice		3050	—		
4	Siepraw		479	—		
5	Skawina		950	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 9 października 1912.

Do L. 28.935/912.

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie podaje do wiadomości stron interesowanych. że w dniu 5 listopada b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w kancelaryi Oddziału c. k. straży skarbowej w Jaworznie rozprawa celem zawarcia odrębnych solidarnych ugód względem prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgu poborowym „Jaworzno".

Solidarna ugoda zawartą zostanie albo na rok 1913 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1914 i 1915 albo też bezwarunkowy przebieg 3 lat t. j. na czas od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1915.

Roczny ryczałt ugodowy za prawo poboru podatku spożywczego od mięsa ustanawia się na kwotę 17.000 kor. słownie siedmnaście tysięcy koron. zaś za prawo poboru podatku spożywczego od wina na 2525 kor. słownie dwa tysiące pięćset dwadzieścia pięć koron.

Towarzystwo solidarnej ugody dla podatku spożywczego od wina obowiązane będzie nadto w myśl ustawy krajowej z dnia 7 lipca 1909 (Nr. 102 Dz. ust. kr.) pobierać 30 prc. dodatek krajowy, tudzież uiszczać na rzecz kraju 30 prc. kwoty ryczałtu rocznego płaconego z tytułu państwowego podatku od wina.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 9 października 1912.

Do L. 29.935/912.

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie podaje do wiadomości stron interesowanych, że dnia 4 listopada b. r. o godzinie 9 z rana odbędzie się w kancelaryi nadzoru straży skarbowej w Wieliczce rozprawa celem zawarcia solidarnej ugody względem prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu poborowym „Dobczyce".

Solidarna ugoda zawartą zostanie na rok 1913 bezwarunkowo z milczącem przedłożeniem na lata 1914 i 1915.

Roczny ryczałt ugodowy ustanawia się na kwotę 3500 kor. słownie trzy tysiące pięćset koron.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 9 października 1912.

L. 21,441/12. (12694 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, tudzież wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się w tejże dyrekcyi dnia 29 października 1912 od godziny 9 rano do 12 godziny w południe publiczna licytacya ustna z dopuszczeniem pisemnych ofert.

Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1913, 1914 i 1915 lub też warunkowo rok 1913 z milczącem przedłużeniem na lata 1914 i 1915.

L. p.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu K	h	U W A G A
1	Mościska	Podatek spożywczy od mięsa	46	III.	8017	72	
2	Krakowiec	Podatek spożywczy od wina	36		364	—	W myśl ustawy krajowej z dnia 7 lipca 1909 Dz. ust. kraj. Nr. 102 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać wraz z podatkiem spożywczym dodatek krajowy w wysokości 30 prc. rządowego podatku konsumcyjnego jak długo ten podatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc. od czynszu dzierżawnego, prawa poboru konsumcyjnego. Zmiana dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
3	Sądowa Wisznia		33		900	—	

Pisemne oferty w kopertach opieczętowanych i należycie zaadresowanych z dokładnem podaniem przedmiotu w gotówce lub w papierach wartościowych wynoszących 10 prc. ceny wywołania i ostemplowane znaczkiem na 1 kor. wnosić należy na ręce c. k. dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Przemyślu w godzinach urzędowych, najpóźniej do godz. 9 przed południem dnia 29 października 1912.

Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacyi złożyć powyższe wadyum do rąk komisarza prowadzącego licytacyę.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tego okręgu dzierżawnego przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu i w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Mościskach, Jaworowie, i Babicach.

Kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye odnoszące się do dzierżaw jeszcze nie ukończonych nie będą przyjmowane jako wadyum licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

Oferty konkretalne i telegraficzne są wykluczone.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 10 października 1912.

L. cz. E. VIII. 1817/12 (2) (12825 2—3)

Edykt licytacyjny.

Wskutek ts. uchwały z d. 18 maja 1912 odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 40 dnia 30 października 1912 o godz. 11 przed południem publiczna licytacya celem wydzierżawienia koncesyi szynkarskiej udzielonej Dawidowi Birnbaummowi dekretem c. k. Starostwa w Drohobyczu, tudzież wykonywanego na tej podstawie przez Dawida Birnbauma przemysłu gospodnio szynkarskiego w Schodnicy na przeciąg czterech lat za czynszem co najmniej po 170 koron rocznie i na warunkach przez sąd zatwierdzonych.

Cena wywołania wynosi 170 kor. za jeden rok, poniżej tej kwoty wydzierżawienie nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne można przeglądać w tut. sądzie biuro Nr. 83 codziennie w godzinach urzędowania.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 18 maja 1912.

L. cz. E. 658/12 (4) (12829 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Salamona Korna, właściciela dóbr w Tarnobrzegu, odbędzie się dnia 30 października 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Lutowiskach licytacya całej realności obj. lwh. 184 ks. gr. gm. Żurawin wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 domów i zabudowań gospodarskich.

Nieruchomosć ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 12.400 kor., przynależność zaś 2000 koron.

Najniższa cena tej realności wynosi 8267 kor., a przynależności 1334 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d)., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą tamże sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lutowiska, dnia 16 września 1912.

L. cz. E. 1213/12 (12828)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 listopada 1912 o godzinie 1 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacya realności lwh. 662 gm. Jaworów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 5031 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 3354 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 4 października 1912.

L. cz. E. 917/12 (12) (12737)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Wachsa odbędzie się dnia 5 listopada 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze karnem w Prucbniku licytacya realności lwh. 652, 632 i 657 gm. Jadłówka wraz z przynależnościami, składającemi się z około 100 śliw.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na lwh. 652 na 1857 kor. 42 hal., — lwh. 653 na 423 kor. 65 hal., — lwh. 657 na 1137 kor 31 hal., przynależności zaś na 30 kor., z czego potrącić należy 200 kor. służebność.

Najniższa cena wynosi: lwh. 652 na 1171 kor. 60 h., — lwh. 653 na 215 kor. 66 h., — lwh. 657 na 778 kor. 20 h., czyli razem 2165 koron 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 1 października 1912.

L. cz. E. 2659/12 (5) (12743)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 listopada 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya: połowy realności lwh. 315 ks. gr. gm. kat. Tarnobrzeg objętej składającej się z pgr. 31/3 i 31/4 o łącznej powierzchni 4 ar 12 m.²

Nieruchomość tę oceniono na 1442 kor.

Najniższa cena wynosi 721 kor.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Prawa niedopuszczające licytacyi należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 10 października 1912.

L. cz. E. 997/12 (5) (12738)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Taubenfelda odbędzie się dnia 3 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze karnem licytacya 1/7, 5/25 z 1/7 i 15/10 z 1/7 części lwh. 31, 1/5 część realności lwh. 32 gm. Wola węgierska.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 1/7, 5/25 z 1/7 i 15/10 z 1/7 części lwh. 31 na 241 kor. 96 h., 1/5 część lwh. 32 na 159 kor. 87 h.

Najniższa cena wynosi lwh. 31 na 161 koron 30 h., lwh. 32 na 106 kor. 58 h., czyli razem 267 kor. 94 h., poniżej tej ceny poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 2 października 1912.

L. cz. E. 1197/10 (52) (12771)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 listopada 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności lwh. 85 i 87 ks. gr. gm. Dobromil, stanowiących dom piętrowy murowany w Rynku i murowany dom parterowy przy ulicy Kolejowej obok cerkwi.

Cena szacunkowa za lwh. 86 — 27.564 kor.. za lwh. 87 — 19 240 kor.

Najniższa oferta lwh. 86 — 13.782 kor., lwh. 87 — 9.620 kor.

Warunki licytacyjne równocześnie ustalone i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 4 października 1912.

(12856 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 21 pazdziernika 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: 5 klg. puchu białego, gramofon, 2 strzelby, 2 pary rogów, maszyny drukarskie i do pisania, maszyna do szycia i do krajania mięsa, towary blaszane i meble domowe,

Wtorek 22 października 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: różne meble i sprzęty domowe.

Sroda 23 października 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: różne meble i sprzęty domowe.

Czwartek 24 października 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: zegarek złoty, kasa, maszyna do pisania, fortepian, 8 worków mąki a 1 ryżu i meble domowe.

Piątek 25 października 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, książki, bielizna, towary łokciowe. mate ye kasa, towary blaszane i żelazne, maszyna do wiercenia, przybory szkolne, 4 worki mąki i meble d mowe

Sobota 26 października 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: stoły marmurow , maszyna do szycia, lodownia 3 głowy cukru, 1 bal mąki, towary galanteryjne, gramofon 20 butelek wina, farby oleje spirytusy, terpentyna oraz meble domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych

Lwow, dnia 15 października 1912.

L. cz. E. 1?75/11 (6) (12746)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 października 1912 o godzinie 10 minut 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 1191 gm. Lisosce składającej się z parc. gr. 902 (roli) objętości 29 ar 78 m.² i parc. gr. 1253 (roli) obszaru 30 ar 7 m.²

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 850 kor.

Najniższa cena wynosi 566 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłuste, dnia 30 sierpnia 1912

L. cz. E 482/12 (7) (12778)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Radymnie, zastąpionej przez adw. dr. Spetta w Radymnie, odbędzie się dnia 11 listopada 1912 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 225 kg. Korzenica zob. Onyszka Głuszko własnej składającej się z pb. 330 i 331 pgr. 765, 766/1, 838, 839, 1235, 1238, 1239, 766/2, 791/1, 791/2 i 1979/39 wraz z przynależnościami składającemi się z ogrodzenia z desek 124 mtr., studni, jesionu, orzecha, 3 grusz i 1 jabłoni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5882 kor. 20 h., przynależności zaś na 116 kor.

Najniższa cena wynosi 3998 kor. 66 h i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niżej szem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 29 września 1912.

L. cz. E. 2010/12 (11) (12735)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach, zastąpionego przez pełnom. Porfirego Jaremowicza, c. k. notaryusza, odbędzie się dnia 5 listopada 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, II. w Podhajcach licytacya:

a) całej realności obj. lwh. 462 gm. Uhrynów,

b) połowy realności obj lwh. 463 gm. Uhrynów,

c) całej realności obj. lwh. 530 gm Mużyłów,

d) całej realności obj. lwh. 1199 gm. Mużyłów,

e) 3/4 części realności obj. lwb. 877 gm. Mużyłów wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu 15 m długiego z drzewa twardego, 21 drzew owocowych i 15 brzóz młodych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad a) na 13410 kor., ad b) na 4405 kor., ad c) na 1960 kor., ad d) na 620 kor., ad e) na 1825 kor. 11 hal, przynależności zaś ad a) na 128 kor. 50 hal., ad c) na 32 kor. 89 hal., ciężaru na realności ad a) na 80 kor., zaś ad b) na 60 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 9025 kor. 68 hal., ad b) 2936 kor. 68 hal., ad c) 1306 kor. 68 hal., ad d) 440 kor., ad e) 1245 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiani będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w miejscu sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.

Podhajce, dnia 8 października 1912.

L. cz. E. 2402/12 (4) (12745)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 listopada 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4 odbędzie się licytacya połowy realności lwh 126 ks gr. gm. Nadbrzezie objętej, składającej się z pbud. i gr. o łącznej powierzchni 7 ar. 95 m² oraz domu mieszkalnego.

Nieruchomość tą oceniono na 254 kor.

Najniższa cena wynosi 236 kor.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 30 września 1912.

L. cz. 572/12 (12855)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Józefa Herscha Kocha i tow. w Rudkach, odbędzie się dnia 6 listopada 1912 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 6 na zasadzie warunków licytacyjnych, które się obecnie zatwierdza licytacya realności objętej lwh 13 gminy Culeprzyce.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3240 kor., zaś przynależności na kwotę 64 kor

Najniższa oferta wynosi 2202 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rudki, dnia 2 września 1912.

L. cz. E. 2764/12 (12850)

Dnia 29 października 1912 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33 licytacya:

a) całej realności lwh. 936 gm. Komarów,

b) 4/12 części realności lwh. 715 gm. Komarów.

Wartość szacunkowa: ad a) 1420 kor., ad b) 120 kor.

Najniższa cena: ad a) 946 kor. 67 hal., ad b) 80 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, w biurze Nr 33

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 13 września 1912.

L. cz. E. 855/12 (6) (12831)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa Oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu, zastąpionej przez adw. dr. Gąsiorowskiego, odbędzie się d. 13 listopada 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności lwh. 497 ks. gr. gm. kat. Brzezinka, Anny Sośeń vel Sosiń własnej wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachet, wychodka, altany, drzew owocowych i nieowocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.660 kor., przynależności zaś na 432 kor.

Najniższa cena wynosi 7394 kor. 16 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 3 października 1912.

L. cz. E. 1410/12 (4) (12830)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Łukasza Wójcika w Brzezince, odbędzie się dnia 4 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 c. k. Sądzie powiatowym w Oświęcimiu licytacya realności lwh. 323 ks. gr. gm. kat. Brzezinka, składającej się z parceli gr. lk. 1237, na której stoi dom parterowy wraz z przynależnościami, składającemi się z komórki, chlewika, wychodka i studni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona razem z przynależytościami na 4700 kor.

Najniższa cena wynosi 3133 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 21 września 1912.

Księgi gruntowe.

L. cz. Praes 12.395 19 R./12 (12839)

Edykt.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie ogłasza po myśli ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. p. p., że Sąd powiatowy w Muszynie przedłożył projekt uzupełnienia księg. gruntowej dla gminy katastralnej Zubrzyk przez dopisanie do wykazu hipotecznego l. 33 tejże księgi gruntowej przestrzeni gruntu wskutek regulacyi granicy przyłączonej do Galicyi z terytoryum Węgier, obszaru 7 ar 79 m² wcielonej do parceli gruntowej 786 i obszaru 49 ar. 13 m², wcielonej do pc. gr. l. k. 789 na rzecz Salomona Aladara.

Ten projekt uzupełnienia ksiąg gruntowych uważać należy za księgę gruntową z dniem 30 października 1912. Od tego dnia nowe prawa własności, prawa zastawu i inne prawa hipoteczne na nieruchomościach, jak wyżej w księdze gruntowej wpisanych można nabyć, ograniczyć, przenieść na innych i umorzyć tylko przez wpis do nowej księgi gruntowej.

Zarazem dla ustalenia powyższego uzupełnienia ksiąg gruntowych, które przejrzane być może w wymienionym sądzie hipotecznym wdraża się postępowanie wedle § 20 powołanej ustawy, wzywając wszystkie osoby:

a) które na podstawie prawa nabytego przed powyższem dniem otwarcia uzupełnionych ksiąg gruntowych, żądają zmiany zawartych w tych księgach wpisów, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub zestawienia ciał hipotecznych, czy też w inny sposób,

b) które już przed dniem otwarcia uzupełnionych ksiąg gruntowych nabyły na wpisanych w nich posiadłościach, lub na ich częściach prawa zastawu, służebności, lub inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a nie zostały wpisane do uzupełnionych ksiąg gruntowych już przy ich uzupełnieniu, aby do 30 stycznia 1913 w wymienionym sądzie hipotecznym zgłoszenia swoje wniosły, gdyż inaczej utraconoby zostało prawo dochodzenia roszczeń, które mają być zgłoszone, przeciwko tym trzecim osobom, które nabywają prawa hipoteczne w dobrej wierze na podstawie wpisów zawartych w uzupełnionych księgach gruntowych, a niezaprzeczonych.

Okoliczność, że prawo, które ma być zgłoszone, jest widoczne z sądowego załatwienia, lub że strony wytoczyły przed sąd sprawę odnoszącą się do tego prawa, nie zmienia zupełnie obowiązu zgłoszenia.

Restytucya zaniedbanego terminu edyktalnego i przedłużenie go dla poszczególnych stron są niedopuszczalne.

C. k. Sąd krajowy wyższy

Kraków, dnia 9 października 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 7/12 (67) (12844)

W konkursie Salomona Schorra nieprot. kupca w Kołomyi celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 22 października 1912, wyznacza się audyencyę na dzień 23 października 1912 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi, w biurze Nr. 74.

C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 2 października 1912.

L. cz. S. 12/12 (12752 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mojżesza Deutscha nieprotokołowanego kupca w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Hennera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adwokata dr. Hrabara w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 25 października 1912 o godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16 listopada 1912 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 18 listopada 1912 o godzinie 10 przed południem w tymże sadzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego protokołu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego. w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 11 października 1912.

G. Zl. S. 33/12 (1) (12845 2—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Mendel Rothen, nichtprotokollierten Eisenhändlers in Tarnopol bewilligt.

Der k. k. Landesgerichtsrat Klemens Zahradnik wird zum Concurscommissär, Herr

Dr. Herman Schwarz, Landesadvokat in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 28 October 1912 Nachmittags 3 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 8 anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerausschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 20 November 1912 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 25 November 1912 Nachmittags 4 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfris versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Tarnopol, am 12 October 1912.

L. cz. S. 26/12 (1) (12710 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Stowarzyszenia bankowego pod firmą Komercyalne Towarzystwo eskontowe i kredytowe w Kałuszu, stow. z ograniczoną poręką, zarejestrowane w rejestrze dla stowarzyszeń tut. Sądu obwodowego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę i naczelnika Sądu dr. Wawrzykowicza, zas tymczasowym zawiadowcą masy p adw. Apolinarego Serafińskiego w Kałuszu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15 października 1912 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu najdalej do dnia 31 października 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 8 listopada 1912 godzinę 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonme.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kałuszu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 23 września 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Vr. VI. 224/12 (81) (12758 3—3)

Edykt.

W depozytach karnych tutejszego sądu znajduje się zegarek złoty damski z emalią niebieską o trzech kopertach oraz łańcuszek złoty o ogniwach dętych.

Ponieważ co do tych przedmiotów orzeczono prawomocnie, że pochodzą one z kradzieży na szkodę niewiadomych właścicieli, przeto po myśli § 376 p. k. wzywa się właściciela, aby zgłosił się w przeciągu roku od dnia umieszczenia po raz trzeci edyktu tego i by prawo własności wykazał, gdyż inaczej co do rzeczy tych znajdzie zastosowanie § 379 p. k.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Wadowice, dnia 21 września 1912.

L. cz. C. II. 551/12 (12719 3—3)

Przeciw Janowi Telega, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Jędrzeja Potocznego pozew o 320 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 października 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się p. Jędrzeja Wojdanowskiego w Izdebkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 24 września 1912

L. cz. C. II. 546/12 (12823 2—3)

Przeciw Antoniemu Lorenc i Wiktorowi Lorenc, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Seinwla Rosen pozew o 451 kor. i 76 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 października 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnych ustanawia się p. Józefa Rachwała w Humniskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 24 września 1912.

L. cz. Cw. 6898/12 (12795 2—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Israelowi Lothringer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Stowarzyszenie Creditverein w Bołszowcach pozew o 2100 kor.

Na podstawie pozwu tego dozwolony został wekslowy nakaz zapłaty dnia 13 lipca 1912.

Celem strzeżenia praw Israela Lothringora ustanawia się p. dr. L. Cygę adw. w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 5 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 7912/12 (12796 2—3)

Edykt.

Przeciw Onufremu Pszyk z Ostrowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Mosesa Lockera kupca w Wojniłowie pozew o 300 i 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego dozwolono wekslowy nakaz zapłaty z dnia 3 sierpnia 1912.

Celem strzeżenia praw Onufrego Pszyka ustanawia się p. dr. Darma adw. w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Onufrego Pszyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 3 sierpnia 1912.

L. cz. C. II. 524/12 (1) (12718)

Przeciw Zofii Szuba, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Stefana Klipkę pozew o własność i uznanie powoda za właściciela 1/4 części realności lwh. 91 ks. gr. gm. Turzepole.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 października 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnej ustanawia się p. adw. dr. Schächtera w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 10 września 1912.

L. cz. Cw. 8798/12 (12800)

Edykt

Przeciw Mojżeszowi Spindel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Freidę Itę Zimmer w Korogcu pozew o 1200 kor. i 2700 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty dnia 22 sierpnia 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Adolfa Segla w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 22 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 8638/12 (12799)

Edykt.

Przeciw Mojżeszowi Spindlowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Berischa Fischa w Kałuszu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 3000 kor.

Na podstawie pozwu wekslowego z 20 sierpnia 1912 Cw. 8638/22 wydany został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Spindla ustanawia się p. adw. dr. Mondscheina w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 20 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 8658/12 (12798)

Edykt.

Przeciw Mosesowi Spindel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Chaima Pressera pozew o 12.900 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z 20 sierpnia 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 20 sierpnia 1912.

Do L. 24.472/912 (12857 1—3)

Zawezwanie.

W przechowaniu c. k. gł. Urzędu cłowego w Krakowie znajduje się 93 kg. netto sacharyny, zakwestyonowanej dnia 2 września 1911 przez powyższy Urząd cłowy na dworcu kolejowym w Krakowie a przez adresata Izraela Kaufmanna w Krakowie niepodjętej.

Ponieważ obecne miejsce pobytu właściciela powyższej sacharyny jest tutaj niewiadome, przeto w myśl §§ 621 i 622 s. u. k. wzywa się przeto każdego, ktoby rościł sobie prawo do powyższej sacharyny, aby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z pozytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 6 października 1912.

L. cz. Cg. III. 424/12 (1) (12757)

Edykt.

Przeciw Salomonowi Schneid, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Dawida Hausmana we Lwowie pozew o 1520 kor. 63 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono I audyencyę na dzień 11 października 1912 o godz 4 30 po poł.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionego ustanawia się p. dr. Syropa adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.

Sambor, dnia 10 października 1912.

L. cz. C. XV. 1045/12 (1) (12847)

Edykt.

Przeciw Dworze Jolles, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Leona Enis i Różę Gimpel pozew o wykreślenie długów z karty C. lwh. 214 dz. śródm. gm. Lwów.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 31 października 1912 o godz. 9 rano, sala Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Róży Gimpel ustanawia się p. adw. dr. Edmunda Kamieńskiego we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddz. XV.

Lwów, dnia 8 października 1912.

L. cz. C. XV. 1044/12 (1) (12846)

Edykt.

Przeciw Leizerowi Demdowi Jolles i Jakóbowi Pinkasowi Landau, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Leję Enis i Różę Gimpel pozew o wykreślenie długów z karty C. lwh. 214 śród. gm. Lwów.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 31 października 1912 o godz. 9 rano, sala 9.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dr. Edmunda Kamieńskiego we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XV.

Lwów, dnia 8 października 1912.

L. cz. C. II. 458/12 (1) (12854)

Edykt.

Przeciw Józefowi Dudzie ostatniemi czasy w Podobinie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Bartłomieja Dudę pozew o odwołanie darowizny z powodu niewdzięczności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 października 1912 o godz. 9 rano do tego sądu, b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Józefa Dudy ustanawia się p. dr. Wędrychowskiego w Mszanie dolnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Dudę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, 16 września 1912.

L. cz. C. II. 647/12 (12853)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jędrzejowi Jordanowi wniosła do tut. sądu Klara Jordan z Ustrobnej skargę o 340 kor.

Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 22 października 1912 o godz. 9 rano, biuro Nr. 2 ulica Suchodolska.

Kuratorem celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono p. adw. Józefa Wilusza z Krosna na czas nieobecności pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 2 października 1912.

L. cz. Cg. I 463/12 (2) (12790)

Edykt.

Przeciw Leonowi Ziarno i Bronisławowi Ziarno, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jana Sudoła z Pysznicy pozew o 4936 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 16 października 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Leona i Bronisława Ziarno ustanawia się p. Władysława Peszkowskiego adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 5 października 1912.

L. cz. C. I. 368/12 (12783)

Edykt.

Przeciw Zacharemu Bazij, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został

do c. k. sądu powiatowego w Wojniłowie przez Fedia Kozaka pozew o 960 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3 października 1912 o godz. 8 rano w tym sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Hrynia Barana w Perekosach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojniłów, dnia 5 września 1912.

L. cz. C. III. 364/12 (1) (12729)

Edykt.

Przeciw Józefowi Warchołowi poprzednio w Nisku zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Józefa Kałę pozew o 404 kor. 60 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie b. Nr. 9 ustną rozprawę na dzień 10 października 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Warchoła ustanawia się p. dr. Pawła Henenfelda adw. w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Warchoła w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 20 września 1912.

Ч. сп. Ц. IV. 631/12 (1) (12763)

Едикт.

Против Василеви Падовскому, которого місце побуту не є відоме, внїс Андрей Піх, господар в Уйковичах, в ц. к. суді повітовім в Перемишли позов о заплачене квоти 400 кор. з пн.

На підставі позву визначений зістав термін до устної розправи на день 28 падолиста 1912 перед полуднем, год. 9 в тутейшім суді Б. Н 12 а.

Для стереження прав Василя Падовского невідомого з місця побиту, установляє ся пана др Вацлава Кавского, адв. краев. в Перемишли, куратором.

Тойже куратор буде Василя Падовского в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вименить повновластня.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Перемишль, дня 27 вересня 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. 17/12 (1) (12666 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mendla Schwama i Sali Backtrog, właścicieli realności w Stryju przez adw. dr. Goldsteina w Stryju wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 8 weksli, na których były umieszczone podpisy wnioskodawców jako akceptantów, a z których 7 weksli opiewało na kwotę po 2000 koron, a jeden weksel na kwotę 1400 koron, a zresztą były niewystawione.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni po ogłoszeniu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejace uznane zostaną.

C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 października 1912.

L. cz. T 117/12 (1) (12692 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Szymona Blatta wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej treści: Am 8 Jäuner 1913 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre eigene die Summe von Kronen Einhundertachzig den Wert in Waren und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Frau Ester Weit Lemberg zlb. Lemberg Owocowa 4, Simon Blatt mp., Angenommen Ester Weit mp. a tergo Simon Blatt mp., Jakób Porjes mp. Gołuchowskich 8.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 26 września 1912.

L. cz. T. VI. 17/12 (2) (12642 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Michała Seńkowskiego w Borysławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, wystawionego dnia 18 marca 1907 do L. 549, a opiewającego na policę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 44 655, 75.101, 91.395, 99.591 i 106 079.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 27 marca 1912.

L. cz. T. IV. 15/12 (3) (12663 1—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci.

Wojciecha Zatłoki z Międzyczerwiennego, urodzonego w dniu 1 kwietnia 1838, który przed 55 laty wedle zeznań świadków Józefa Rafacza, Szymona Chramca i Józefa Rafacza, tudzież poświadczenia Zwierzchności gminnej w Międzyczerwiennem z dnia 4 czerwca 1912, wydalił się z gminy Międzyczerwienne i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wojciech Zatłoka z Międzyczerwiennego poniósł śmierć, przeto na prośbę Jakóba Zatłoki w Międzyczerwiennem wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora c. k notaryusza Michała Struszkiewicza w Czarnym Dunajcu aż do dnia 15 lipca 1913 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. T. 109/12 (4) (12700 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jędrzeja Radomańskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy Oszczędności Nr. 14 712 na nazwisko „Jędrzej Radomański“ i na kwotę 86 kor. 19 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie po wyższego czasokresu książeczka za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 27 września 1912.

G. Zl. Nc. IV. 155/12 (2) (12848 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Ladislaus Babisz, Spiritusraffineur in Lemberg wird das Verfahren zur Amortiesierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Bezugsscheines Nr. 259.634 auf das Türkenlos nr. 123.713 ausg stellt von der kk priv Bank Wechselstuben Aktiengesellschaft „Mercur“ in Wien I. Wollzeile 1, eingeleitet.

Der Inhaber dieses Bezugsscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr geitend zu machen, widrigens derselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht, S I., Abt. IV.
Lemberg, am 8 August 1912.

L. cz. T. IV. 10/12 (2) (12755 1—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Kseni Prokopowej z Jaworek.

Zeznaniami świadków Stefana Gryndziaka i Jacka Petrykowicza stwierdzonem jest, że Ksenia Prokopowa żona Korneja Prokopa z Jaworek, zmarła przed około 10 laty w Filadelfii wskutek wypadku i tam pochowaną została, jednak Kornel Prokop nie może wydobyć dowodu jej śmierci.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Ksenia Prokopowa przed około 10 laty w Ameryce poniosła śmierć, przeto na prośbę Kornela Prokopa wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci,

Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono Sąd albo kuratora c. k. notaryusza Królickiego w Krościenku aż do dnia 15 lutego 1913 o Kseni Prokopowej.

Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 27 kwietnia 1912.

L cz. T. 9/12 (1) (12801 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ohaima Vogla kupca w Sołotwinie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę wysłanego w zwykłej posyłce, a na poczcie dnia 10 maja 1912 zagubionego weksla na 2100 kor. opiewającego, płatnego 1 października 1912, podpisanego przez Adolfa Hechta w Porohach p. Sołotwina, jako akceptanta Abrahama Vogla w Sołotwinie jako wystawcę, a Ohaima Vogla jako żyranta,

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, by do dni 45 od dnia płatności t. j. do dnia 15 listopada 1912 włącznie weksel ten sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel ten za umorzony uznanym zostanie

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 25 maja 1912.

L. cz. II. 18/12 (1) (12649 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Maurycego Rennerta właściciela realności w Krakowie ulica św. Marka l. 18 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionego weksla z daty Kraków, dnia 10 grudnia 1911, dnia 10 czerwca 1912 płatnego, na kwotę 21.000 kor. opiewającego przyjętego przez p. Maurycego Rennerta a wystawionego przez p. Rozalię Rennert.

Posiadacza powyższgo weksla wzywa się przeto, aby go przedłożył tut. sądowi w ciągu 45 od ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten uznany będzie za bezskuteczny.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 17 września 1912.

L. cz. T. VI. 65 12 (2) (12650 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Toni Allweiss w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa N. 271.991 na kwotę 500 koron opiewającej na imię wnioskodawczyni wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Czasokres liczy się od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej.

C. k Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 12 września 1912.

L. cz. T. VI. 66/12 (1) (12651 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Grzegorza Agopsowicza w Horodence wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawcy skradzionego kwitu depozytowego Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków, dnia 22 lipca 1912 L. r. czł. 7469, opiewającego na policę krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Nr. 127.647 na 2000 kor.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

Czasokres liczy się od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 8 września 1912.

L. cz. T. II. 19/12 (1) (12652 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jadwigi Schneidrowej w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych dwu weksli równobrzmiących — spisanych na blankietach za 8 kor, datowanych Kraków dnia 10 kwietnia 1912, opiewających każdy na 10.000 kor., wystawionych przez p. Jadwigę Schneidrową i na jej zlecenie, płatnych 10 października 1912, przyjętych przez p. Henryka Siedliskera.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby złożył je w tutejszym Sądzie w ciągu 45 dni po ich zapadłości t. j. do 25 listopada 1912, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 20 września 1912.

L. cz. T. IV. 16/12 (3) (12843 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Katarzyny Gąsiorowej żony Jędrzeja w Przysiekach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawczyni skradzionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną Nr. 4448 na imię Katarzyny Gąsior opiewającej, której stan wkładek w dniu 1 lipca 1912 wynosił 415 kor. 13 h.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami do powyższej książeczki w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 28 września 1912.

L. cz. T. 4/12 (6) (12802 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania Emila Pfistera syna Jana za zmarłego.

Dekretem dziedzictwa c. k. sądu powiatowego w Białej z 16 maja 1893 L. 11 531 (IV. 92/90) po zmarłym w roku 1890 w Białej Józefie Alojzym Pfisterze przyznano spadek między innemi niewiadomemu z miejsca pobytu Emilowi Pfisterowi synowi Jana (nauczyciela rysunków szkoły realnej w Stanisławowie zmarłego w roku 1863) w 5/48 częściach.

Spadek ten w gotówce ulokowany na książeczkę kasy oszczędności miasta Białej, deponowany w sądzie wynosi obecnie 1696 kor. 76 hal. z pn.

Emil Pfister służył przy 58 pułku piechoty w Stanisławowie w latach 1875 do 1879.

W roku 1879 opuściwszy służbę zniknął ze Stanisławowa bez śladu i od tego roku nie dał znaku życia o sobie.

W sprawie spadkowej po ś. p. Alojzym Pfisterze w roku 1891 wzywano go 3 krotnie edyktami w „Gazecie Lwowskiej“ do objęcia spadku lecz bezskutecznie.

Edyktem z 15 października 1891 ustanowiono kuratorem dr. Juliusza Schmetterlinga, adwokata w Bielsku.

Dnia 24 grudnia 1911 przesłuchani krewni Emila Pfistera, przez swego pełnomocnika dr. Józefa Schmetterlinga, tudzież przesłuchany dnia 3 lipca 1912 dr. Juliusz Schmetterling kurator tegoż Emila Pfistera, zeznaje że od roku 1679 nie mają żadnych o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Adolfa Nechiego, Ryszarda Nechiego, Roberta Nechiego, Oskara Nechiego w imieniu własnem oraz jako kuratora umysłowo chorej Józefiny Nechi wszystkich we Wiedniu, Ireny Heller urodz. Nechi we Wiedniu, Luizy Fler urodz. Pfister we Wiedniu, Alojzego Pfister we Wiedniu, Józefa Pfistera we Wiedniu, Konstantyny Weiss ur. Pfister we Wiedniu, Adolfiny Pfister we Wiedniu, Matyldy Pfister we Wiedniu przez pełnomocnika dr. Józefa Schmeterlinga adw. w Białej postępowanie celem uznania Emila Pfistera syna Jana za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Alexiewiczowi, adwokatowi w Stanisławowie wiadomości o powyż wymienionym Emilu Pfisterze synie Jana, którego zarazem wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1913 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 10 sierpnia 1912.

Spadki.

L. cz. A. IV. 39/12 (14) (12673 1—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż Anna Dowhan, służąca, zmarła we Lwowie dnia 25 grudnia 1911 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd tut. niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do tego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzy z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Stefana Frenkla we Lwowie. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie niezbyta część spadku względnie cały spadek jako bezdziedziczny c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 19 sierpnia 1912.

L. cz. A. IV. 307/11 (12732 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że Anna Tataryn zmarła w Dobrowodach 26 maja 1905 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu ustawowego dziedzica Katarzyny Kuźmińskiej nie jest znanem wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w

przeciwnym wypadku przewód spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem adwokatem dr. Finklem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 16 sierpnia 1912.

Konkursa.

L. Prez. 15.437/12 (12842 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy Sądu krajowego wyższego przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 7 listopada 1912.

Podania o powyższą, lub przy jednym z sądów kolegialnych I. instancyi opróżnić się mogącą posadę radcy sądu krajowego wyższego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 14 października 1912.

L. 934/12 (12751 1—3)

Konkurs

C. k. Izba notaryalna we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę c. k. notaryusza we Lwowie opróżnioną przez śmierć ś. p. Wiktora Krókowskiego c. k. notaryusza we Lwowie.

Kompetenci o tę posadę, względnie o inną przez przeniesienie do Lwowa w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mogącą, mają swe należycie udokumentowane podania wnieść do podpisanej Izby notaryalnej w terminie do 15 listopada 1912.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 28 września 1912.

L. 18.395/IV. (12750 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. szkoły realnej w Żywcu, ewentualnie innej równorzędnej posady opróżnić się mogącej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym wliczalnym do emerytury w myśl ustaw z 19 września 1898 Dz. u. p. Nr. 173 i z 23 lutego 1907 Dz. u. p. Nr. 55 mieszkanie w naturze i połowa dodatku aktywalnego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną, należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 listopada 1912.

C. k. Rada szkolna krajowa

Lwów, dnia 8 października 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 408/12 Rg. A 91 (12754 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Grybów.

Brzmienie firmy: Wyszynk trunków, herbaty, bilard i masarstwo.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jak wyżej.

Właściciel: Szczepan Nalepa.

Dzień wpisu: 11 października 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 28 września 1912.

L. cz. Firm. 151/12 Rg. A. 174 (12809 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru Rg. A. dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: I. Kisielewski, następca R. Malinowski, Stanisławów, plac Mickiewicza.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych.

Właściciel: Roman Malinowski.

Podpis firmy następuje w ten sposób, iż pod powyższem brzmieniem firmy umieści właściciel firmy Roman Malinowski swój podpis „R. Malinowski".

Dzień wpisu: 25 lipca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 25 lipca 1912.

L. cz. Firm. 502/12 Rg. A. 172 (12808 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Rg. A. należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Butz & Błażek.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie handu towarów bławatnych i t. p. w Stanisławowie.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Gustaw Butz, kupiec, Jan Błażek, kupiec, obaj w Stanisławowie.

Spółka zawarta została na czas nieograniczony, a rozpoczęła swoją działalność dnia 1 stycznia 1912.

Do zastępstwa spółki i podpisywania firmy uprawniony jest każdy ze spólników z osobna.

Podpis firmy nastąpi w ten sposób, iż każdy ze spólników podpisywać będzie firmę brzmieniem „Butz & Błażek".

Dzień wpisu: dnia 8 lipca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 8 lipca 1912.

L. cz. Firm. 365/12 (12789 1—3)

Oddz A. 92

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Zakopane.

Brzmienie firmy: Hotel Sport w Zakopanem.

Przedmiot przedsiębiorstwa: hotel.

Właściciel: Stanisław Karpowicz.

Dzień wpisu: 12 października 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 7 września 1912.

L. cz. Firm. 548/12 (12806 1—3)

Stow. IV. 301.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Monasterzyska.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Monasterzyskach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

Data statutu: Monasterzyska, 19 maja 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków:

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia Spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd: Ks. Antoni Joniec proboszcz w Monasterzyskach przełożony, Maksymilian Leitner właściciel realności w Monasterzyskach zastępca przełożonego, Leon Ziarkiewicz właściciel realności w Monasterzyskach, Paweł Żyromski gospodarz w Folwarkach, Józef Ćmikiewicz gospodarz w Monasterzyskach, Adam Grzegorczyk gospodarz w Monasterzyskach, Andrzej Radymski gospodarz w Monasterzyskach członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z) następuje w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilia) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem Spółki, a w razie potrzeby w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych" wydawanem przez krajowy Patronat.

Udział członka wynosi dziesięć (10) koron, a jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: jest nieograniczona

Spółka poddaje się opiece i nadzorowi Wydziału krajowego.

Data wpisu: 8 lipca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 8 lipca 1912.

Ч. сп. Фірм. 501/12 Стов. IV. 309 (12814 1—3)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осїдок стоваришеня: Космач коло Солотвини.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Космачи коло Солотвини, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Космач к. Солотвини 1 жовтня 1911 р.

Предмет підприємства є старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів спілки именно:

а) удїляти членам по мірі потреби, пожиточности цїли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торговли, а то з фондів, які спілка на тую цїль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені, а марно лежачі в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі,

в) підпирати творенє спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Час треваня необмежений.

Заряд складає ся з настоятеля о Івана Мокрицкого, сотрудника в Космачи, Николи Степанюка, господаря в Космачи, яко заступника предсїдателя, Івана Кецмена, господаря і півця церков. в Космачи. яко члена заряду, Николи Бойчука і Семена Вітюка, господарів в Космачи, яко членів заряду.

Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою (стампілією) фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня будуть поміщувані на таблици прибитій на льокали спілки.

Удїл членів виносить 10 корон.

Відвічальність необмежена.

Дата вппсу: 8 липня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Станиславів, дня 8 липня 1912.

Ч. сп. Фірм. 409/12 Стов. IV. 261 (12084 1—3)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осїдок стоваришеня: Горохолина долів.

Фірма звучить: Господарско-молочарска Спілка „Надія", стоваришенє за реєстроване з обмеженою порукою в Горохолинї долїв.

Дата статуту: Горохолина 6 мая 1912 р.

Предмет підприємства есть сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цїли буде стоваришенє:

а) купувати, продавати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів і в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів і в їх хосен,

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, та для ремесла і промислу своїх членів,

г) займати ся перетворюванєм продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів,

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм,

д) удїляти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня є необмежений.

Дирекция (управа) складає ся з трох членів а то: 1. Василя Костюка, господара з Горохолини, яко справника, 2. Івана Канущака, господара з Горохолини, яко касиєра, 3. Олекси Канущака, господара з Горохолини. яко книговодця.

Підпис фірми слїдує в той спосіб, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи і се є услівєм важности зобовязань стоваришеня

Оголошеня будуть поміщувані на призначеній на се таблици на будинку (льокали) стоваришеня або в однії з львівских часописий яку означить Надзираюча Рада.

Удїл членів виносить 10 кор.

Відвічальність членів ростягає ся до 10 разової висоти заявленого удїлу.

Дата вппсу: 21 червня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Станиславів, дня 21 червня 1912.

Ч. сп. Фірм. 484/12 Стов. IV. 269 (12805 1—3)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осїдок стоваришеня: Долина коло Товмача.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Долинї к. Товмача, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Долина дня 14 червня 1912.

Предмет підприємства є старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів спілки именно:

а) удїляти членам по мірі потреби, пожиточности цїли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торговли а то з фондів які спілка на тую цїль збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб що Спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі,

в) підпирати творенє спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция складає ся з настоятеля, его заступника і трох членів а то: Михайла Федорців Івана, рільника, яко настоятеля, Олекси Крихівского, рільника, яко заступника настоятеля, Івана Крихівского, рільника, яко члена заряду, Михайла Посацкого, рільника, яко члена заряду, Петра Якївяка, яко члена заряду, всїх з Долини.

Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою (стампілією) фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно его заступник і оден член заряду.

До уміщуваня оголошень служить таблиця на льокали спілки. В случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для спілок рільничих

Удїл членів 10 корон.

Відвічальність необмежена.

Дата впису: 22 червня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Станиславів, дня 22 червня 1912.

Ч. сп. Фірм. 456/12 Стов. IV. 237 (12803 1—3)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осїдок стоваришеня: Побереже.

Фірма звучить: Господарско-молочарска спілка, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Побережу.

Дата статуту: Побереже дня 16 мая 1912.

Предмет підприємства є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цїли буде стоваришенє:

а) куповати, провадити, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами, своїх членів та в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазин знарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів та в їх хосен,

в) продавати для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, та для ремесла і промислу своїх членів,

г) займати ся перетворюванєм продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм,

е) удїлювати лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня є необмежений

Дирекция (управа) складає ся з трох членів а то: Василя Кукурудза, справника, Івана Королика, касиєра, Семена Мороза, книговодця, господарів в Побережу.

Підпис фірми слїдує в той спосіб, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи і се є услівєм важности зобовязань стоваришеня.

Оголошеня будуть поміщувані на призначеній на се таблици на будинку (льокали) стоваришеня або в однії з львівских часописий яку означить Надзираюча Рада.

Удїл членів виносить 10 кор.

Відвічальність ростягає ся до 3-разової висоти заявленого удїлу.

Дата впису: 21 червня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Станиславів, дня 21 червня 1912.

L. cz. Firm. 390/12 Stow. III. 164 (12522 3—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Ochotnica dolna.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Ochotnicy dolnej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 16 czerwca 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę po-

trzeby użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a nie należących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki o szczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Zarząd: ks. Józef Maryański przełożony, Franciszek Bryjka, jego zastępca, Franciszek Urbaniak, Jan Kanty Chl pała, Wiktor Ostowski, członkowie zarządu.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem spółki, w formie cyrkularza, a w razie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych.

Udziały członków: najniższy 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej, jak 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona i solidarna.

Data wpisu: 7 października 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 września 1912.

Ч. сп. Фірм. 243/12 Стов. II. 112 (12707)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских при фірмі: Товариство господарско-торговельне „Власна Поміч", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Трофанівці.

Член дирекциї виступив: Николай Колтик

Член дирекциї вибраний: Іван Рурак, селянин в Трофанівці

Дата вписү: ї червня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.

Коломия, дня 3 червня 1912.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Пр. 196/12 (2) (12834)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураториї Державної, що зміст часописи „Голось Народа" число 39 з дня 11 жовння 1912 в артикулі „Розвязанье мѣйской рады въ Галичинѣ" від початку до слів „почлѣдного акту" і від слів „правда що" до кінця містить в собі єство провини з § 30 зак. кар. узнав доконану в дни 10 жовтня 1912 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу того артикулу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширюваня того друкогово письма.

Львів, дня 12 жовтня 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Na zasadzie uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej BERLA LEIDNERA i MATLI LEIDNEROWEJ powziętej w dniu 6 października 1912 rozpisuje się sprzedaż ofertową ruchomości do tejże masy należących, a w szczególności spisanych w inwentarzu masy konkursowej objętym protokołem z dnia 8 do 17 maja 1912 kosztowności, mebli, towarów i sprzętów.

I. Przedmiot sprzedaży stanowią:

a) kosztowności wyszczególnione w poz. II. inwentarza;
b) meble wymienione w ust. III. inwentarza z wyłączeniem poz. 3, 4, 5, 6 7, 8, 9, 11, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 27 tak, że sprzedanemi zostaną meble wymienione w poz. 1, 2, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 25, 26 i 28—42;
c) towary t. j. pióra rozmaitego gatunku i jakości wymienione w ust. V. poz. 1—106;
d) sprzęty wymienione w ust. IX. poz. 1—5.

II. Sprzedaż odbędzie się w drodze pisemnych ofert.

III. Osoby chęć kupna mające winne są wnieść na ręce podpisanego Markusa Maschlera w Tarnowie jako zarządcy powołanych powyżej mas konkursowych pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. przy dołączeniu wadyum wynoszącego 10 prc. zaofiarowanej w ofercie ceny kupna.

Oferty opiewać mają na poszczególne grupy t. j. w ofertach wymienić należy osobno cenę ofiarowaną za kosztowności, meble, towary t. j. pióra i sprzęty.

IV. Wadyum złożone być może w gotówce, lub też w papierach wartościowych notowanych w urzędowym wykazie giełdy wiedeńskiej mających popularne bezpieczeństwo wedle kursu w dniu złożenia.

V. **Oferty wniesione być winne najdalej do dnia 29 października 1912 włącznie.**

Oferty wniesione po tymże terminie, lub niezaopatrzone w przepisane wadyum nie zostaną uwzględnione.

VI. Zarząd masy konkursowej nie ręczy ani za jakość, ani za ilość, ani też za wartość sprzedać się mających towarów, ani też wreszcie za ścisłą zgodność z inwentarzem, względnie za ewentualne braki lub omyłki, zachodzące czy to w inwentarzu masy, czy też w obecnem ogłoszeniu.

VII. Osoby chęć kupna mające, mogą inwentarz masy przejrzeć u c. k. Komisarza konkursowego urzędującego w c. k. Sądzie powiatowym w Mielcu, albo też w biurze dr. Edwarda Rappaporta adwokata w Tarnowie, jako pełnomocnika podpisanego zarządcy masy.

Przedmioty i towary sprzedać się mające oglądać mogą osoby chęć kupna mające w Mielcu za zgłoszeniem się u p. Hirscha Obstfelda zastępcy podpisanego zarządcy masy.

VIII. Cena kupna oferenta, którego oferta zostanie przyjęta winna być złożoną w gotówce w dniach 8 po zatwierdzeniu oferty do rąk podpisanego zarządcy masy, wadyum wydanem zostanie nabywcy po dopełnieniu z jego strony warunków licytacyjnych w szczególności po odbiorze nabytych towarów.

IX. Zarząd masy konkursowej zastrzega sobie termin 14 dniowy do zatwierdzenia ofert z tem, że przysługuje mu prawo swobodnej oceny, którą z ofert uważa za najbardziej korzystną, lub też nieuwzględnienia żadnej z ofert tak, że z powodu przyjęcia lub nieprzyjęcia jednej lub wszystkich ofert zarząd masy do żadnej odpowiedzialności pociągnięty być nie może.

X. Przedmioty i towary przez oferenta nabyte, winien tenże najdalej w dniach 14 po złożeniu całej ceny kupna z magazynów w których towary te się znajdują usunąć pod rygorem złożenia takowych na rzecz i koszt kupującego w składzie publicznym u przewoźnika lub osoby trzeciej.

XI. W razie nie zastosowania się do powyższych warunkow, a w szczególności w razie niewiszczenia w należytym czasie, ceny kupna, przepada wadyum na rzecz masy konkursowej.

XII. Wszelkie koszta połączone z przeprowadzeniem licytacyi, w szczególności należytości stemplowe, koszta odbioru i kwitu na odbiór ceny kupna ewentualnie dokumentów wykazujących przeniesienie prawa własności ponosi kupujący z własnych funduszów.

XIII. Wadyum złożone przez osoby których oferta nie zostanie przyjęta, wydane będą będą oferentom zaraz po powzięciu decyzyi co do zatwierdzenia ofert.

Tarnów, dnia 10 października 1912.

Markus Maschler.

Hermann Hescheles-Ausstattungs-Stiftung.

Anzahl der Plätze:
a) Für Verwandte des Stifters oder seiner Gattin: Einer im Betrage von K. 3000.—.
b) Für Fremde: Zwei im Betrage von je K 1500.—.

Bewerbungsberechtigt sind: a) In ester Linie mit dem am 9 Dezember 1889 verstorbenen Herrn Hermann Hescheles s. A. verwandte israel. Mädchen.
b) In zweiter Linie mit der Gattin des Stifters verwandte israel. Mädchen.
c) Für den Fall, dass sich derartige Bewerberinnen nicht finden sollten, sind auch mit der stifterischen Familie nicht verwandte israelitische Mädchen bewerbungsberechtigt. Unter diesen geniessen elternlose Mädchen den Vorzug.
Sämtliche Bewerberinnen müssen das 16 Lebensjahr bereits überschritten haben.

Gesuchsbeilagen: a) Für Verwandte der stifterischen Familie: Geburtsschein, Sittenzeugnis, Verwandtschaftsnachweis.
b) Für fremde Bewerberinnen: Geburtsschein, Armutszeugnis, Sittenzeugnis, eventuell Totenscheine.

Letzter Tag der Einreichungsfrist: 15 November 1912

Einreichstelle: I. Seitenstettengasse 4, II. Stock (Einreichungsprotokoll).

Bewerberinnen, welche sich vor Verleihung der Stiftung verehelichen, werden jedes Anspruches an dieselbe verlustig.

Wien, 15 Oktober 1912.

Der Vorstand der israel. Kultusgemeide Wien.

Zur Bewerbung sind Gesuchsbögen zu verwenden, welche in der Einreichstelle (I., Seitenstettengasse 4, II Stock) unentgeltlich zu haben sind; die Gesuchsbögen enthalten auch nähere für die Einschreiter wichtige Bestimmungen.

L. 1751/12.

Konkurs.

Kasa oszczędności miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na:

a) posadę kasyera z poborami unormowanymi dla rangi III-ciej od 3840 kor. i 4 trzechleciami po 240 kor. względnie z poborami rangi II-giej od 4800 kor. i 3 pięcioleciami po 480 kor tudzież

b) na posadę urzędnika rangi III-ciej z poborami od 3840 kor. do 4560 koron.

Warunki:

1. dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego,
2. nieprzekroczony 40 rok życia,
3. dobry stan zdrowia i nieposzlakowane życie,
4. uporządkowane stosunki majątkowe,
5. wolność od służby wojskowej,
6. ukończona szkoła średnia i państwowy egzamin z pojedynczej i podwójnej buchalteryi, lub wyższa szkoła handlowa,
7. przynajmniej 6-letnia praktyka w większej kasie oszczędności lub Banku zwłaszcza ad a) w dziale kasowym.

Po pierwszym roku prowizorycznej nienagannej służby może nastąpić stabilizacya

Podania własnoręcznie pisane wnieść należy do 15 grudnia 1912 do Dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Przemyśla w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 1 października 1912.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Przemyśla.

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp.: Judzie Eckerlingowi, Efroimowi Eckerlingowi, Mosesowi Eckerlingowi i Benjaminowi Tisserowi resztujące z dniem 31 grudnia 1912 kapitały pożyczkowe w sumach 39.440 K. 37 h. 1730 K. 07 h. i 11.310 K. 33 h. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 23.500 złr. w. a, czyli 47.000 K, 3.500 złr. w. a., czyli 7.000 K. i 6.500 złr. w. a., czyli 13.000 K. na hipotece dóbr Czernelica II. lwh. 160 i realności objętych lwh. 2379 i 2416 gm. Czernelica w powiecie horodeńskim położonych, intabulowe, a z tego Towarzystwa wypożyczone.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp.: Judę Eckerlinga, Efroima Eckerlinga, Mosesa Eckerlinga i Benjamina Tissera, jako właścicieli tych dóbr względnie realności, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do Kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr

Lwów, dnia 10 października 1912.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

Obwieszczenie.

Niżej podpisani jako likwidatorowie, podają do publicznej wiadomości, że na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Sanoku O. IV. z dnia 11 września 1912 l. cz. Firm. 408/12 Stow. 1. 86 wpisanem zostało do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych rozwiązanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Ustrzykach dolnych, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką. Dalej zmiana jego firmy na Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Ustrzykach dolnych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Że likwidatorami zamianowani zostali dr. Natan Heftler, Wiktor Głuszkiewicz i Markus Singer w Ustrzykach dolnych i że podpis firmy nastąpi w ten sposób, że dwaj likwidatorowie łącznie umieszczą pod firmą własnoręczne swoje podpisy.

Ustrzyki dolne, dnia 13 października 1912.

Towarzystwo Kredytowe dla handlu i przemysłu w Ustrzykach
Stowarzyszenie zarejest. z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.